Nr. 185. Piątek, 14. Sierpnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujący Najwyższy rozkaz dzienny:

Mianuję Jego Królewską Wysokość, księcia Ulryka Württemberga, rotmistrzem w pułku dragonów imienia Cesarza Ferdynanda nr. 4.

Ischl, 3 sierpnia 1903.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 5 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej proboszczowi nadwornemu i zamkowemu, ks. biskupowi dr. Wawrzyńcowi Mayerowi, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunktów sądowych: dr. Maryana Siekierzyńskiego z Leżajska do Tarnowa, dr. Władysława Groyeckiego z Milówki do Kalwaryi, Wojciecha Ciochonia z Sokołowa do Krosna, Izydora Dydaka z Liszek do Leżajska, dr. Władysława Lizaka z Kalwaryi do Żmigrodu, i dr. Władysława Urbańskiego z Żmigrodu do Liszek;

dalej nadał adjunktowi sądowemu z okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Janowi Wolfowi, posadę adjunkta sądowego w Tuchowie i zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: dr. Hilarego Hubaczka dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, dr. Adolfa Schwarza dla Sokołowa i Józefa Lichtensteina dla Tyczyna.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 12 sierpnia b. r. do l. 106.683 o zarządzeniach z powodu panującej w powiecie kosowskim zarazy pyskowej i racic, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 sierpnia.

W obradach nad francuskim budżetem wojskowym na r. 1904 wyłonił się projekt częściowego rozbrojenia, a mianowicie takiej reorganizacyi armii francuskiej, by stan jej mógł być uszczuplony i aby uszczuplenie to mogło postępować z biegiem czasu. To już zupełnie co innego, jak utopijne środki, które powstały w głowie socyalistów włoskich, domagających się natychmiastowej i wydatnej redukcyi wydatków na cele wojskowe. Twórca francuskiego projektu, poseł z m. Paryża, Messimy, sam był niegdyś oficerem, wie zatem, co jest rzeczą wprost niemożliwą w dzisiejszym ustroju militarnym. Posiada on zresztą dość trzeźwy umysł, by nie wpaść na manowce czczych urojeń. Projekt jego zawiera mnóstwo tabel, schematów, wykazów i t. d., nadających mu na pierwszy zaraz rzut oka piętno poważnej naukowej pracy.

Mimo to przeważna liczba głosów fachowych we Francyi uznała i ten projekt jako czysto akademickie studyum. Izba deputowanych, nie zastanawiając się nad nim bliżej, — uchwaliła budżet wojenny na r. 1904, z pewnem wprawdzie skreśleniem wydatków, ale nie tak znowu znacznem, by uważać je można było za pierwszy krok do rozbrojenia. Wydatki zresztą musiały zmniejszyć się same przez się w obec tego, że odpadły obciążające poprzednio budżety koszta nowego uzbrojenia artyleryi polowej, ponieważ dzieło to już ukończono.

P. Messimy wywodzi w pracy swej, że Francya utrzymując podczas pokoju 740.000 ludzi pod bronią, zajmuje pod tym względem drugie zaraz po Rossyi miejsce, żadne zaś z państw w stosunku do innych wydatków tyle nie poświęca na armię, co Francya. Z ogólnych jej wydatków państwowych idzie na wspomniany cel 35 prc., podczas gdy w Rossyi rubryka ta wynosi 25 procent, w Niemczech 21, w Austryi zaś tylko 17.

Skutkiem tego też głównie — urosły długi państwowe Francyi do wysokości 30 miliardów, czyli 750 fr. na głowę. Podczas gdy z miliona mieszkańców biorą Austro-Węgry corocznie 2.670, Rossya 2812, Włochy 3.130, Niemcy wreszcie 4.120 rekruta, to Francya z tej samej liczby, mieszkańców powołuje do służby wojskowej 5.620. Było to może konieczne — sądzi p. Messimy — dopóki Francya marzyła o „odwecie", zbyteczne jednak jest dzisiaj, — a utrzymanie tego stanu na zawsze byłoby niemożliwem, gdyż brak jest wszelkiej proporcyi pomiędzy dochodami państwa i społeczeństwa, a kosztem armii i ruina ekonomiczna Francyi wśród takich stosunków niedługo da na siebie czekać"

Francuskiej organizacyi wojskowej zarzuca Messimy przedewszystkiem nadmiar kadr, czego ze względów zarówno finansowych, jak militarnych nie pochwala. Wytwarza się skutkiem takiego stanu rzeczy także nadmiar oficerów. Francya ma n. p. w czasie pokojowym nierównie więcej oficerów sztabowych, aniżeli komend i ma dwa razy tylu generałów, ilu ich faktycznie potrzeba. Podobną rozrzutnością odznacza się budżet wojenny Francyi w stosunku do korpusu sanitarnego, intendentury i rachunkowości. Należałoby więc balast zmniejszyć, a wyszłoby to, jak mniema autor projektu, tylko na korzyść, nie zaś na szkodę armii francuskiej.

Dążenia Messimy'ego są niezawodnie bardzo chwalebne, pragnie on ulżyć budżetowi, skreślając te pozycye wojskowe, które wydają mu się zbyteczne. Jeden wszakże błąd zasadniczy jego obliczeń wyjaśnia nam, dla czego Izba deputowanych nie poszła za wskazówkami paryskiego posła. Oto wszystkie one opierają się na stanie pokojowym armii, podczas gdy państwo dla bezpieczeństwa swego musi liczyć się zawsze z możliwością wojny.

Co do Francyi specyalnie, to nie dziw, jeśli ona troskliwiej nawet, niż inne państwa, czyni obowiązkowi temu zadość. Nauczyły ją bardzo bolesne doświadczenia, że raczej ponieść należy ofiarę i utrzymywać wojsko w stanie może za licznym, aniżeli zbytnio ufając pokojowym prądom polityki narazić się potem niespodziewanie na straty, której nie wyrównają zaoszczędzone miliony.

A jednak projekt Messimy'ego nie jest bez znaczenia. Świadczy on o nieustannem nurtowaniu w umysłach dzisiejszego społeczeństwa tych dążeń, które zwracają się ku ideałowi trwałego pokoju powszechnego.

Być może, iż przyjdą jeszcze czasy. gdy ów ideał da się urzeczywistnić. Bądź co bądź, tracić go nie należy z oczu — bo wskazując nań nieustannie, coraz nowych dróg ku niemu szukając, przygotowuje się grunt dla tej wspaniałej myśli, która wszedłszy w życie, stałaby się błogosławieństwem ludzkości.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Wedle urzędowej depeszy z Wiednia, program podróży Najj. Pana do Budapesztu nie jest jeszcze ustalony. Niewiadomo czy Monarcha uda się tam z końcem bieżącego tygodnia, lub z początkiem przyszłego. Hr. Khuen będzie jutro w piątek u Najj. Pana na audyencyi w Schönbrunnie.

---

11)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

V.

(Ciąg dalszy).

Otóż los brata Pani staje mi przed oczyma w postaci tem tragiczniejszej, iż to płomię, w które się rzucił, posiadając istotnie moce rozegzaltowywania strun uczuciowych, ze stanowiska pozytywnego musiało być z góry skazanem na wypalenie się w próżni, na zgaśnięcie bez śladów innych — jak bolesne zgliszcza i karkołomne otchłanie. Że przykład takiego męstwa i męczeństwa mógł i musiał wywrzeć na Panią wpływ ogromny, może decydujący, pojmuję w zupełności. Podczas gdy wysoka sfera społeczna, do której Pani należy, wielokrotnej już na swój sposób dokonała ewolucyi, Pani, pod wpływem tego przykładu i tego ciosu, postanowiła widocznie pozostać arystokratką nietylko z rodu, ale i z ducha, w znaczeniu dźwigania kosztem wszelkim tradycyi, przejętych od przodków, od rodziców i brata, i służenia tym tradycyom kosztem wszelkim. I dotąd niezachwianie idzie Pani tą drogą swoją, nie dbając w głębi swej ojcowizny o miłe próżności tego świata, lecz zarazem tracąc z oczu ów ruch postępowy, który nas wszystkich i świat cały prowadzi naprzód, z jednej epoki w drugą, z dawnych pojęć w nowe.

Pani Idalia opowiadała mi cuda o filantropijnej i społecznej działalności, którą Pani w swych dobrach na najszerszą możliwie skalę rozwija i której cały zasób swej, podziwienia godnej, energii, całą młodość swą i — czy nie za wiele powiem? —swe osobiste szczęście poświęca.

Otóż, posiadając niejaką biegłość w analizie różnych procesów i stanów rozwojowych, mogę, na podstawie zasłyszanych szczegółów i własnych słów Pani, wejść poniekąd w sposób myślenia Pani i uzmysłowić sobie powstały z niego pogląd na całość życia. Pogląd ten dzisiejszy trzeźwy ogół nazwał-by egzaltacyą, a powierzchowny sąd ten umysłów tuzinkowych o tyle nie był-by bez racyi, że wskazywałby na zmieszanie się u podstaw rzeczywistych interesów życiowych z fantastyczną przędzą kultów i idei, należących do wymarzonego świata poezyi. Zmieszanie jest tak zupełne, delikatne niteczki historycznej przeszłości i wewnętrznych uniesień tak gęstą siecią przeniknęły i oplątały pasmo bytu osobistego, że dwoistości tych obu pierwiastków już chyba niepotrafiła-by dziś Pani należycie rozeznać, ani granic pomiędzy tem, co istnieje na zewnątrz, a tem, co w Pani tylko sercu i wyobraźni przebywa, odszukać. Niech Pani nie wnosi ze słów tych, że jestem wrogiem poezyi. Owszem. Jakkolwiek bezpośrednio czasu swego jej nie poświęcam i nie był-bym w możności sklecenia najnędzniejszego rymu, wysławiam nie mniej kult piękna, jako jedną z najcenniejszych własności ukształconego człowieczeństwa.

Poczytuję atoli za rzecz szkodliwą i zgubną stałe otaczanie się mgłą wyśnionych urojeń i przebrzmiałych haseł, gdyż do zwycięstwa w zawiłej walce o byt potrzeba koniecznie trzeźwości. Ten też błąd zasadniczy wskazać Pani poczytuję sobie za powinność, skoro pomiędzy mną i Panią zaniosło się na tę rozmowę dziwną i — niech Pani dodać pozwoli — posiadającą dla mnie urok jakichś dalekości spostrzeganych w mgle jakby różanej baśni.

Bo Pani przebywa w wyśnionej krainie baśni...

Coś, co uznała Pani za swoje hasło, nazwała Pani obowiązkiem, nakazuje Pani żyć w puszczy, strzedz gniazda praojców, jak bojowej placówki, opiekować się jej pierwotnymi mieszkańcami i poświęcać się dla ich dobra. A że dla duszy młodej to sam na sam, z pustkowiem beznadziejnem, wśród ludzi, których instynkty nie mogą mieć z nią spójni żadnej, mogło-by się uczynić rozpaczliwie smutnem, oświetliła je Pani sobie barwną grą widziadeł zaświatowych, poetycznych, fantastycznych, wprost z dziedziny mytów wywołanych. A cały ten czarnoksięski świat Pani nurza się w falach pradu, leci na skrzydłach powiewu, których źródłem jest miłość.

Czemże jest ze stanowiska rozumowego Miłość? Jest ona pewnym stanem organizmu ludzkiego, pewnym rozkwitem jego uczuć, który niekiedy bywa tak silnym, że gdy trafi na pierś marzyciela, to ją rozsadza, i gdy trafi na mózg marzycielski, to strugą niewidzialną przenika dla niego wszystko, co tylko istnieje pod słońcem i po za słońcem. Doskonale pojmuję, że w stanie takim człowiek nurzać się może, jak w oceanie ciepła i słodyczy, lecz to ciepło i tę słodycz, czyli, powiedzmy, tę rozkosz, drogo, bo całą trzeźwością i jędrnością swego umysłu okupywać musi, nie wiedząc już dobrze, czy żyje, czy śni, czy sam jest twórcą tej fali, która go unosi, albo czy się jej biernie poddaje i dokąd go ona zaniesie i co w niej jest rzeczywistością, a co złudzeniem, co prawdą, co bajką.

Szczególnie i najpotężniej cechy te posiadają miłości, płynące nie od zjawisk konkretnych, zmysłowych, jakiem jest naprzykład jednostka ludzka, lecz od tych bezmiarów abstrakcyjnych, po których błękicie, z żaglami przez czas haftowanymi w coraz inne gwiazdy i konstelacye, przepływają idee coraz inne.

Pani uwierzyła w Miłość, płynącą od bezmiarów abstrakcyi, i nie chce odwrócić oczu od związanej z nią nierozdzielnie, lecz z oczu świata znikającej — jeżeli już nie zniklej — gwiazdy obowiązku. Żyje Pani w krainie baśni.

Wierzy Pani w wieczność idei, w skuteczność miłości, w świętość obowiązku, w jakąś dobroć, która sprzyja dobrym, w jakieś Anioły, które zbierają łzy i ofiary, aby je kędyś rzucać na szalę zasług i odkupień... Żyje Pani w krainie baśni.

I gdybyż ten stan, wydobyty przez rozniepokojoną duszę z porywów mistycznych, przynosił Pani zadowolenie rzeczywiste i serce napełniał nektarem szczęścia, możnaby jeszcze na tę złudną ekstazę zgodzić się z łatwością, bo głos, którym przemawia cała natura, upominając się o nasycenie i zadowolenie, byłby usłuchanym, kardynalne prawo jej byłoby spełnionem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W kołach budapeszteńskich przypuszczają, iż przyjdzie do skutku gabinet koalicyjny, który połączy wszystkie frakcye stronnictwa liberalnego. Do gabinetu tego weszliby: hr. Apponyi, Tisza, Wekerle i Lukacs. Ze strony dobrze rzekomo poinformowanej zapewniają, że były prezes gabinetu Szell nie myśli pod żadnym warunkiem objąć na nowo rządów, ponieważ zapatruje on się pesymistycznie na sytuacyę i według swego zdania nie mógłby znaleść drogi wyjścia.

Opozycya trwa niewzruszenie przy swoich postulatach. Żąda ona mianowicie przeniesienia węgierskich oficerów do węgierskich pułków, obowiązkowej nauki języka węgierskiego w zakładach wychowawczych wojskowych na Węgrzech, dalej chorągwi i emblematów, oraz węgierskiego języka w sądach wojskowych.

Organa opozycyi, w pierwszym rzędzie stronnictwa niezawisłości zaznaczają z naciskiem, że opozycya oświadczy się przeciw każdemu ministerstwu, które nie uzna t. zw. narodowych ustępstw. Kto będzie powołany do utworzenia rządu, jest dla niej obojętnem; jeżeli nie przyjmie on programu Kossutha, będzie obalony.

Na cześć członków stronnictwa kossuthowskiego urządzili przedwczoraj studenci i socyaliści pochód ulicami miasta. Z balkonu domu, w którym mieści się klub niezawisłości, wygłosił Kossuth mowę, w której oświadczył, że jego stronnictwo dopóty nie zaniecha walki, aż zdobędzie koncesye narodowe. Pochód udał się następnie przed lokale kilku dzienników opozycyjnych. Spokoju nie zakłucono.

Zaburzenia robotnicze w Kijowie.

Jedna z firm wiedeńskich otrzymała od swego agenta w Kijowie list z dnia 7 b. m., z krótkim, ale pełnym treści opisem bezrobocia i zaburzeń. W liście tym, ogłoszonym przez pisma wiedeńskie, czytamy między innemi:

„Rozruchy trwają już od kilku dni. — Strejkują wszyscy rękodzielnicy, bez wyjątku; zastój powszechny, wszystkie warstaty i fabryki zamknięte. Środki żywności drożeją z godziny na godzinę. Tak n. p. funt (0·4 klg.) chleba czarnego kosztute 12 kopiejek.

Robotnicy żądają ośmiogodzinnego dnia pracy i podwyższenia płac o 50 procent. — Wielka fabryka tytoniu Kogena zburzona, dyrektor zamordowany. Fabryka fortepianów Strobla zburzona, również wielki młyn parowy Brodzkiego.

Kijów wygląda jak plac boju, to tu, to tam słychać walkę robotników z wojskiem. Słychać bezustannie strzały z karabinów i rewolwerów, rozlegają się krzyki i jęki.

Tramwaye nie chodzą, piekarze nie pieką, wodociągi w znacznej części zatkane, światła elektrycznego nie ma. Robotnicy nie puszczają pociągów, wyrywają szyny. Policya i wojsko zaledwie są w stanie obronić się przed ekscendentami....“

W *Kijewlaninie* ogłoszono, co następuje: „Generał-gubernator kijowski, podolski i wołyński i dowódca wojska okręgu wojskowego kijowskiego, generał-adjutant Dragomirow, uprzedza mieszkańców Kijowa, aby bezwarunkowo unikali przechodzenia lub przejeżdżania, a zwłaszcza zatrzymywania się w tych punktach miasta, gdzie można się spodziewać wybuchu rozruchów ulicznych. Spotkani na ulicach, mogą być narażeni na wszelkie ewentualności podczas tłumienia przy pomocy siły zbrojnej rozruchów i niezależnie od tego, zatrzymani wśród tłumu, choćby nie brali czynnego udziału w rozruchach, będą karani na zasadzie postanowienia obowiązującego z d. 9 marca 1901 r., w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy lub karą pieniężną do 500 rubli“.

W d. 6 b. m. na większej części linij tramwayów miejskich ruch był wstrzymany. Wagony kursowały tylko na Padole, oraz po ulicy Pieczerskiej i Łukjanowskiej.

Naczelnik m. Mikołajewa kontr-admirał Enkwist, wobec wybuchu rozruchów ulicznych w tem mieście, ponowił zakaz wszelkich zbiegowisk ulicznych, nakazał zamknięcie bram domów, oraz wszystkich składów wódek i traktyerni, pod groźbą surowych kar administracyjnych według przepisów o wzmocnionej ochronie.

Zamordowanie rossyjskiego konsula.

(Telegramy).

Wiedeń, 13 sierpnia. *Pol. Corr.* donosi, że minister spraw zagranicznych polecił austro-węgierskiemu ambasadorowi w Petersburgu hr. Aehrenthalowi, wyrazić kondolencyę z powodu zamordowania konsula Rostkowskiego.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Ze strony rządu tureckiego wyznaczono wdowie po konsulu Rostkowskim 200.000 fr. odszkodowania. Rząd rossyjski jeszcze nie oświadczył, czy zgadza się na sumę w tej wysokości. Usuniętego z Monastyru walego, odstawiono pod eskortą do Trypolisu.

Kostantynopol, 13 sierpnia. Sułtan wysłał do cara kondolencyę telegraficzną z powodu zamordowania konsula Rostkowskiego, zapewniając, iż spełni wszystko, czego wymaga zadośćuczynienie za godną potępienia zbrodnię.

Konstantynopol. 13 sierpnia. Z Monastyru donoszą, jakoby Rostkowski sprzyjał powstaniu macedońskiemu, jednakże ze strony kompetentnej zaprzeczają temu.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Rossyjski minister spraw zagranicznych hrabia Lambsdorff, złożył onegdaj kondolencyę wdowie po konsulu Rostkowskim, zapewniając, że wdowa otrzyma sowite odszkodowanie, sułtan zaś przyrzekł zupełne zadośćuczynienie. Porta zawiadomiła dyplomatów, że Rostkowski sprzyjał powstaniu, czemu jednakże zaprzecza ciało konsularne Z innego źródła, również zbliżonego do Porty doniesiono, jakoby morderstwo było raczej wynikiem spisku Mahometan rozdrażnionych stanowiskiem mocarstw, szczególnie Rossyi w kwestyi ruchu macedońskiego.

Cetynia, 13 sierpnia. Wczoraj odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy zamordowanego konsula rossyjskiego. Na nabożeństwie był ks. Mirko, ministrowie i dygnitarze.

* * *

W kołach wiedeńskich zwraca uwagę, że cenzura rossyjska w sprawie zamordowania konsula Rostkowskiego nie nakłada żadnych pęt na prasę rossyjską. Wszystkie pisma uderzają w ton bardzo wojowniczy. *Świet* pisze: „Jeżeli Turcya pragnie należeć do koncertu mocarstw europejskich, w takim razie sama powinna zapobiedz podobnym zajściom. Jeśli zaś jest niezdolną do tego, jeśli jest tylko piłką w ręku rozbestwionych swych żołnierzy, w takim razie niema dla niej miejsca w Europie“. *Petersb. Wiedom.* tak piszą: „Czas rzeczywiście najwyższy, aby tych barbarzyńców wypędzić z Europy. — Jeśli pozwolono międzynarodowemu oddziałowi wojsk zająć Kretę, to z jakiej przyczyny nie miałaby armia bułgarska zająć Macedonii za zgodą mocarstw?“

Ruch rewolucyjny w Macedonii.

(Telegramy).

Belgrad, 13 sierpnia. Z Saloniki donoszą, że przybyło tam z Monastyru 130 rannych żołnierzy tureckich. Powstańcy zamierzali miasto podpalić, lecz bez skutku.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Telegraficzne połączenie Monastyru z Saloniką ponownie przerwano. Większe oddziały rokoszan zmusiły ludność bułgarską do połączenia się z nimi. Zaskoczyły one z nienacka kilka posterunków wojskowych i żandarmeryi. W kilku miejscowościach zniszczono doszczętnie zasiewy. Prócz linij telegraficznych poniszczono wiele mostów. W Monastyrze usiłowali w ostatnich dniach nieznani sprawcy kilkakrotnie wzniecać pożary. Ludność mahometańska uspokoiła się na razie dzięki nadesłanym posiłkom wojskowym; przysposabia się ona do odwetu i żąda broni.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Wczoraj w nocy na linii kolei oryentalnej zburzono most.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Bułgarski agent dyplomatyczny złożył Porcie zapewnienie swego rządu, że poczyniono na granicy wszelkie możliwe zarządzenia, tak, iż odtąd ani bandy powstańcze, ani oficerowie bułgarscy nie mogą się przekradać do Macedonii.

* * *

Sprawą ruchu zbrojnego w Macedonii zajmowała się na onegdajszem posiedzeniu angielska Izba gmin. Odpowiadając na interpelacyę pos. Bryce'a, wyraził lord Balfour ubolewanie, że nie może udzielić Izbie uspokajających wiadomości w kwestyi powstania. Krytyka postępowania dyplomacyi europejskiej byłaby o tyle nie na miejscu, iż zadanie jej jest nader trudne. Żałować jednak trzeba, iż próby usunięcia trudności nie powiodły się, gdyż zakreślono plan zbyt szeroki. Skromniejszy projekt, któryby poparła także Anglia, byłby miał i ma jeszcze większe widoki powodzenia. Rossya i Austrya są głównie interesowane, obowiązek zaś innych mocarstw polega w popieraniu tych dwóch mocarstw, o ile one nie powodują się samolubstwem i ambicyą.

Stosunki, panujące w Macedonii, uniemożliwiają nawet przy najlepszej woli, przeprowadzenie ważnych, daleko idących reform. Usiłowania Rossyi i Austryi są paraliżowane głównie akcyą zbrojnych oddziałów bułgarskich. Rząd angielski poczyni wszystko, co trzeba, aby przedstawić Porcie, iż niezbędnem jest trzymanie wojsk na wodzy i przestrzeganie względów humanitarnych. Porta wie dobrze, iż powstrzymywać wojsko od wykroczeń, jest koniecznością polityczną. Na bandy bułgarskie nie ma rząd angielski niestety żadnego wpływu. Celem ich — i to przyznają same — jest doprowadzenie za każdą cenę do interwencyi Europy kosztem pokoju powszechnego. Rząd angielski nie życzyłby sobie, aby to miało się ziścić.

Korespondent londyński *Koeln. Ztg.* telegrafuje, iż w angielskich kołach politycznych i urzędowych ostatnie wypadki w Macedonii wywołały silne zaniepokojenie. — Wielką obawą napełnia rząd angielski brak autentycznych wiadomości z pola walki.

Proces Humbertów.

(Telegram).

Paryż, 13 sierpnia. Na wczorajszej rozprawie sala była znowu natłoczoną. Sąd przesłuchał najpierw komisarza policyi Hen-

5

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Simona się uśmiechała. Pani L'Hérćec czuła teraz, że ona do niej należy, ale pomimo tego, w tej samej chwili przyszła jej silna i niezwalczona pokusa dowiedzieć się, w jakim stopniu jej dziecko jest także przywiązane do „tamtego“.

— Miałyśmy słuszność wystarczając sobie i starając się o szczęście jedna dla drugiej — rzekła z roztargnieniem dotykając piórem kanwy — tak, miałyśmy słuszność, bo nikt już teraz o nas się nie troszczy...

Poczekała chwilę, a nie słysząc odpowiedzi:

— Nikt, — dodała. — Mogłyśmy wpaść w nędzę, umrzeć nawet... coby to kogo obchodziło?

Słuchała znowu, trzymając pióro w zawieszeniu. Wtedy Simona odrzekła:

— Ależ mamo, najprzód, mój dziadek...

— Tak, biedny ojciec, pisuje do nas dość regularnie.... Przesyła nam wiadomości z Perros... Jestem pewna, że gdyby była tego potrzeba, puściłby się znowu w podróż, jak temu pięć lat, żeby się z nami zobaczyć... Ale nie mogłam więcej wymagać od niego, a szczególnie żeby nas zabrał do siebie.... Wierzaj mi, że zobojętniałyśmy dla wszystkich. Oni tylko sobie życzą, żeby nie słyszeć już o mnie, ani o tobie.

Ciągle te przycinki, ciągle te „oni“ oznaczające zawsze tylko jedną i tę samą osobę! Simona nienawidziła tych przymówek powracających na usta matki przy każdej rozmowie, nienawidziła tego nielitościwego określenia. Cierpiała nad tem, że nieustannie bywała używana na sędziego własnego ojca.

— Jakże mama może przypuszczać coś takiego! — rzekła z boleścią.

— Ależ ja nie przypuszczam nic wcale, tylko doznałam tego. To są fakta. Czy możesz mi przytoczyć inne, zbijające to, co utrzymuję?

Głos jej stał się wyzywający, jakim być musiał w sprzeczkach dawniejszych, jak gdyby po za osobą Simony stał jej mąż.

— Mój Boże! mamo, — rzekła Simona — nie potrzebujesz niczyjej pomocy, dzięki twojej pracowitości, zapobiegliwości. Nic dziwnego, że nikt nie pospieszył mięszać się do twoich spraw. A co do dowodów zainteresowania się, miałam je...

— Ty? Jakie? Byłabym bardzo ciekawa...

— Przyjęcie, jakiego doznawałam jeżdżąc na wakacye do Launion.

— Ileż to lat temu?

— Pięć — rzekła Simona cichszym głosem.

— Wkrótce sześć, moja droga. To znaczy, że twój ojciec, skorzystawszy z przysługującego mu prawa, przez lat kilka — dość głośno chwalił się, że ma prawo do ciebie przez cały miesiąc wrzesień! — znudził się tem w końcu. Byłaś w Launion po raz ostatni mając lat dziewięć; dziś masz piętnaście. Co do mnie, muszę przyznać, że „zainteresowanie“ nie wydaje mi się bardzo gorące.

— Być może, iż są jakieś powody, których nie znam.

— Powody? Powody żeby nie przyjmować córki? Dajże pokój! Co jest pewne, to tylko to, że na wszystko znajdziesz wytłómaczenie!

Pani L'Hérćec mówiąc, zwróciła się do córki zirytowana zaprzeczeniem z jej strony, które, chociaż uczynione z należnym szacunkiem dla matki, dwukrotnie się już dziś powtórzyło. Oczy jej utonęły w oczach Simony, która, pomimo że twarzyczka jej nieco pobladła, nie wydawała się ani zakłopotana, ani onieśmielona i rzekła dobitnie, przyciskając na każdym wyrazie:

— W takim razie, Simono, byłabyś gotowa pojechać do Launion, gdyby ciebie zaproszono?

— Tak!

— Byłaby to radość dla ciebie!... wielka radość?

Biedne dziecko nie chcąc kłamać i nie chcąc urazić matki, odrzekło:

— Ja sądzę, ale gdyby mnie zaproszono.

— A więc! możesz czekać tego zaproszenia! — odrzekła pani L'Hérćec z przymuszonym wybuchem śmiechu — dość czasu upłynie, nim ono nadejdzie! A teraz, dobrze byś zrobiła kładąc się spać. Jesteś zmęczona i zaczynasz pleść bez sensu.

Simona powstała natychmiast, pochyliła się nad matką i ucałowała ją, silnie przyciskając usta do jej twarzy, jak gdyby przepraszając za swoją śmiałość.

— Dobranoc — rzekła. — A mama?

— Och! ja.... mnie się nie chce spać!

Pogoniła za nią wzrokiem, gdy odchodziła w cień po za obrębem światła lampy. Pas jasny zamigotał we włosach jej od głowy do końca warkocza, gdy młoda dziewczyna we drzwi wchodziła. Pani L'Hérćec ciągle za nią patrzyła; Simona, choć niewidzialna już, ciągle była obecna. Przeszła kilka razy przez pokój, poprawiła jakieś drobiazgi stojące na kominku; potem matka usłyszała szelest rozwiązywanej wstążki i kolan dotykających dywanu futrzanego i szept pacierza, a potem znowu szelest zdejmowanych części ubrania i składanych na krześle; w końcu, zamajaczyła postać kobieca we mgle koronek wsuwająca się do pościeli. Profil dziewiczy, z przymkniętem okiem odznaczył się na jaśniejszem tle poduszki i wkrótce, w przyćmionym pokoju słychać już był tylko jeden odgłos, regularnego oddechu i widać jedną jasność bladego złota, spowodowaną odbiciem światła lampy w promieniu włosów Simony.

Pani L'Hérćec patrzyła chwilę na córkę i na ustach jej ukazał się uśmiech pełen dumy. W naturze jej leżało, że każda, najdrobniejsza okoliczność potrafiła ją rozerwać, nie usuwając wprawdzie, ale oddalając na czas jakiś choćby najcięższe troski. Wszystkie strapienia, wszystkie boleści w pierwszej chwili tylko zgnębiały tę żywą i nerwową naturę kobiecą.

Patrząc na Simonę przyszła jej na myśl własna jej młodość.

„Zupełnie do mnie nie podobna — myślała. — Nasze charaktery tak się różnią! Podobna do obrazów Madonny, gdy patrzeć na nią, uśpioną. Ja zawsze tylko się śmiałam“.

Pochyliła się nad krosnami chcąc kończyć pracę przerwaną; ale porównywanie swojej młodości z młodością córki daleko myśli jej poniosło i zamiast oczek kanwy widziała przed sobą dom ojca swego, kapitana, dom stary, marynarza na emeryturze, w zagłębieniu wybrzeża w Perros-Guirec. Jakże tam było dobrze, w zabezpieczeniu od wichrów i ciekawości sąsiadów! Ale to nie przeszkadzało widzieć port cały, pomiędzy dwoma brzegami o płaskiem wzgórzu. Widać było te wzgórza ciągnące się daleko, daleko, aż do skalistego szczytu zamku, aż do wyspy Tomé, krągłej, jak żółw olbrzymi, a z drugiej strony, aż do tych długich jasnych ław piaskowych, rozciągających się w nieskończoność w morze, które w piękne dni letnie możnaby wziąć za pola róż herbacianych pływające w błękitnej toni morza.

Cały ten obszerny kraj, z dolinami pełnemi drzew i folwarków, o skalistych wybrzeżach, pokrytych u góry wrzosem a trawą morską u dołu; ludzie z osady i z dalszych okolic; zabawy z innemi dziećmi w porcie, powroty ojca, który przywoził podarunki z każdej swojej podróży, tualetowe drobiazgi dla Korentyny a święcone medaliki lub albumy dla drugiej córki, Maryi-Anny, wszystko to snuło się w pamięci pani L'Hérćec, przysłonięte mgłą letnich bretońskich miesięcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mois, który aresztował Humbertów w Madrycie, a następnie trzech rzeczoznawców pisma. Ci poznają w rzekomem piśmie Crawfordów pismo Emila i Romana Daurignaców, przeciw czemu obrońcy i oskarżeni energicznie protestują. Notaryusz Dupuy z Bayonne i jeden z jego urzędników, poznali Romana Daurignaca, jako tego, który się przedstawił w roli jednego z Crawfordów. Co się tyczy Emila Daurignaca, to nie są w stanie z tą samą stanowczością go poznać. W ciągu tych zeznań obrońca Labori złożył zapewnienie, że Crawfordowie istnieją rzeczywiście, a tylko noszą inne nazwisko. Trzej urzędnicy pocztowi poznali Romana Daurignaca jako tego, który odbierał listy adresowane do Crawfordów, czemu Roman Daurignac energicznie przeczył.

Były senator Jaquin zeznał, że przez 20 lat wierzył w uczciwość Humbertów, lecz nigdy nie nadużył swego stanowiska na ich korzyść. Gdy dowiedział się prawdy, podał się do dymisyi.

Były notaryusz Langlois oświadcza, że pośredniczył w pożyczce 10 milionów franków dla Humbertów a w obec wyroków sądowych i dokumentów wierzył w istnienie spadku. Delacheri pośredniczył w pożyczce 25 milionów franków dla Humbertów; wierzycielom obiecano 50 procent. Po przesłuchaniu kilku wierzycieli odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

KRONIKA

Lwów, 13 sierpnia.

— **Z Rady miejskiej.** Zapowiedziane posiedzenie Rady miejskiej nie odbędzie się dzisiaj wskutek niemożliwości uzyskania wymaganego kompletu.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 16 b. m. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w miejscowości Nart nowy, pow. Nisko, ze zwykłym zakresem czynności.

Okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Nart nowy, oraz gminy Cholewiana góra, Gwoździec i Nart stary.

— **Rozpisanie konkursu.** C. k. Ministerstwo handlu ogłasza następujący konkurs: W biurze Dyrekcyi budowy dróg wodnych będą obsadzone cztery posady komisarzy budownictwa z poborami dziewiątej klasy rangi i dodatkiem służbowym po 1200 koron tudzież pięć posad adjunktów budownictwa z poborami dziesiątej klasy rangi oraz dodatkiem służbowym po 600 koron o ile kandydaci wykażą się odpowiednio długą praktyką. Dla uzyskania jednej z trzech posad komisarzy budownictwa albo jednej z trzech posad adjunktów budownictwa wymaga się złożenia drugiego egzaminu państwowego na wydziale inżynieryi w jednej z politechnik austryackich. Dla uzyskania natomiast jednej posady komisarza lub jednej z dwóch posad adjunktów wymagane jest złożenie drugiego egzaminu państwowego na wydziale budowy maszyn na jednej z politechnik austryackich.

Kandydaci na posady komisarzy budownictwa winni wykazać się nietylko ogólnymi warunkami przepisanymi dla urzędników państwowych, ale nadto kilkoletnią praktyką zawodową; w szczególności winni kandydaci mechanicy wykazać taką praktykę w dziale elektrotechniki.

Należycie udokumentowane podania trzeba wnieść do c. k. Ministerstwa handlu wprost — względnie w przepisanej drodze służbowej, a to najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1903.

— **Manewry.** Od wczoraj bawi w naszem mieście 30 batalion strzelców przybyły z Brodów. W dniach 19 i 20 b. m. część załogi ze strzelcami opuszcza nasze miasto, udając się na manewry.

— **Zgromadzenie** ruskich posłów we Lwowie. W sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 9 rano odbędzie się w hotelu George'a zebranie galicyjskich i bukowińskich ruskich posłów do parlamentu i sejmów krajowych. W zebraniu weźmie udział 23 posłów.

— **W Brzuchowicach** odbędzie się w sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 3 po południu wielka zabawa ludowa na dochód nowo założonej ochotniczej straży pożarnej w Brzuchowicach. Zabawa ta będzie uroczystem zakończeniem żniw. Komitet pod przewodnictwem p. wiceprezydentowej Michalskiej, przygotowuje rozliczne a nader oryginalne niespodzianki.

— **Muzeum** im. Dzieduszyckich począwszy od 15 b. m. do końca wakacyj nie będzie otwarte w niedzielę dla zwiedzającej publiczności. Wstęp dla przejezdnych w dnie powszednie w godzinach przedpołudniowych wolny za zgłoszeniem się w kancelaryi zarządu.

— **Wycieczka geologów.** Z Borysławia piszą: Wczesnym rankiem przybyło tu wczoraj 18 uczestników kongresu geologicznego. Cały dzień poświęcony był zwiedzaniu kopalń, wieczorem odbyła się wspólna kolacya, poczem uczestnicy wycieczki odjechali do Schodnicy.

— **Materyały wybuchowe w piwnicach lwowskich.** Z powodu niedawnego pożaru w piwnicy droguerii Mikolascha, jakoteż wskutek wykrytych w ostatnich czasach licznych wypadków karygodnego lekceważenia przepisów o sposobie przechowywania materyałów eksplodujących, prezydent miasta wydał wczoraj do komisaryatów miejskich rozporządzenie, w którem poleca odbywanie oprócz dotychczasowych, peryodycznych — także rewizyj nadzwyczajnych, możliwie jak najczęstszych i to tak w sklepach, składach, drogeryach i t. d., jako też na strychach i w piwnicach domów prywatnych.

W rozporządzeniu tem otrzymały komisaryaty nakaz jak najsurowszego postępowania przeciwko winnym. W wypadkach jaskrawych nadużyć, sprawy nie będą traktowane w drodze administracyjnej, lecz oddane zostaną prokuratoryi Państwa.

Ponieważ zwłaszcza w dzielnicach, położonych zdala od śródmieścia, jest niestety wielu kupców i przemysłowców, którzy bardzo lekkomyślnie postępują w kwestyi przechowywania materyałów eksplodujących, — zwracamy na te obostrzenia uwagę wszystkich interesowanych w nadziei, że zechcą ustrzedz się od kar, a nie tylko siebie, lecz także swe rodziny, sąsiadów i w ogóle bliźnich od nieszczęścia.

△ **Odkrycie gniazda „paserów".** Przed tygodniem aresztowała policya lwowska na Zamarstynowie dwu notowanych „paserów" (przechowywaczy skradzionych rzeczy), Wildera i Bergera i zabrała z ich mieszkań mnóstwo skradzionych rzeczy. Zdawało się, że cały już magazyn firmy paserskiej Wilder & Berger znajduje się w ręku władzy, okazało się jednak, że połów z przed tygodnia był tylko częściowy; onegdaj bowiem policya przeprowadziła znowu rewizyę w trzech domach na Zamarstynowie i w każdym z nich znalazła mnóstwo przedmiotów, które tam, obawiając się rewizyi u siebie „paserowie" Wilder i Berger, ukryli. I tak, w domu pod l. 55 przy ul. Lwowskiej, zakwestyonowano u Gittli Goldmanowej 4 futra męskie i damskie, kilkanaście sztuk garderoby, dwa pudełka rządowych papierosów, łyżkę srebrną, znaczoną literami K. R., dwa takież lichtarze, złotą bransoletę, kilka pierścionków i inne drobiazgi. W dalszym ciągu odebrano od Friny Katzowej, rzeźniczki, dwa olbrzymie wory w których znajdowało się 26 sztuk rozmaitych futer z wyprutemi firmami, garderoba damska, bielizna znaczona literami M. M., M. J. i N. J., 5 czapek z baranków krymskich, kołnierze bobrowe, skunkowe, niedźwiedzie i barankowe krymskie. U Reizli Schimelowej zakwestyonowano również kilkanaście sztuk garderoby damskiej, a w mieszkaniu żony uwięzionego Bergera rewolwer. Ponadto zabrano jeszcze z komórki domu pod l. 55 przy ul. Lwowskiej na Zamarstynowie tłumok mokrej jeszcze bielizny, którą — jak się okazało — skradziono ze strychu domu pod l. 36 przy ul. Zamarstynowskiej. W tym samym tłumoku, znajdywały się również skradzione widocznie gdzieś indziej, różowa dziecinna sukienka i figurka niklowa przedstawiająca niedźwiedzia. Z zakwestyonowanych przedmiotów, agnoskowała kilka pani Czerniakowska jako swą własność, jedną zaś czapkę barankową i srebrną cukiernicę poznał jako swoją własność oficyał sądowy p. Wołkowski. Reszta zabranych złodziejom przedmiotów, nie została rozpoznaną dotąd przez właścicieli. Aresztowani „paserowie" wzbraniają się wymienić nazwiska złodziei, od których przedmioty te nabywali, wobec czego i śledztwo całe opaźnia się. Z kolei agenci policyjni odkryli nowy „paserski" przybytek w przeciwnej stronie miasta, mianowicie w sklepiku Jetti Solt, przy ul. Kochanowskiego 86. W sklepiku tym złożył rytualny mąż sklepiczarki, Rapp, bieliznę kupioną u złodziei.

△ **Niewierny narzeczony.** Obiecując małżeństwo, wyłudził jakiś, niewiadomego nazwiska Michał, zarobnik, od zarobnicy Katarzyny Plaskańczuk 90 K gotówką, zegarek i ubranie, wartości 90 K., poczem dał na zapowiedzi z inną dziewczyną. Zawiedziona w swych nadziejach Plaskańczukówna dowiedziawszy się o zdradzie narzeczonego, którego nazwiska nawet nie zna, udała się do policyi z prośbą o odebranie mu ofiarowanych przez nią prezentów i gotówki.

△ **Okradziony magazyn.** Izrael Suslak, handlarz skór doniósł dziś policyi, że z magazynu jego przy ul. Słonecznej l. 35, skradł ktoś 70 niewyprawionych skór wołowych i 175 skórek cielęcych, ogólnej wartości 1800 koron.

△ **Przejechana przez cyklistę.** Przechodzącą wczoraj o godzinie pół do 7 wieczorem przez ulicę Stryjską, Albinę Pechałą, najechał nieostrożny jakiś cyklista w gimnazyalnym mundurku i przewrócił na ziemię, w skutek czego p. Pechała ciężko się potłukła. Cyklista uciekł.

△ **Kościotrup.** Przy kopaniu fundamentów w budujących się obecnie koszarach policyi przy ulicy Kazmierzowskiej, znaleziono wczoraj kościotrupa, który wedle orzeczenia lekarza miejskiego już przeszło sto lat w miejscu tem spoczywał. Znalezione kości, odesłał komisaryat II. dzielnicy na cmentarz Janowski w celu ich pogrzebania.

△ **Zgubiono.** Złoty damski zegarek o dwu kowertach ze złotym krótkim łańcuszkiem, zgubiła wczoraj w drodze od kościoła św. Antoniego na ul. Hausnera, p. Leontyna Pfeiffer z Kleparowa.

△ **Znaleziono.** Dozorczyni domu pod l. 14 przy ul. Scieżkowej znalazła wczoraj wieczorem pod schodami srebrny, lub grubo srebrzony, bardzo ozdobny czajnik i dwa srebrne kubki na śmietankę i złożyła je w policyi.

W ogrodzie miejskim. aresztowała policya ubiegłej nocy niejakiego Włodzimierza Pietrzyckiego i znalazła przy nim sakiewkę wypełnioną kawałkami srebra i złota, pochodzącymi z połamanych łyżeczek, łańcuszków i t. p. Pietrzyckiego, twierdzącego, że sakiewkę tę wraz z jej zawartością znalazł na ulicy, oddano do aresztów.

— **Międzynarodowy** kongres hygienistów, odbędzie się w czasie od 2—8 września w Brukseli. Z ramienia gminy m. Lwowa wydelegowanym został na ten kongres fizyk miejski dr. Legieżyński.

— **Zapis.** Zmarły niedawno kupiec warszawski, Władysław Mutermilch, własnoręcznym testamentem pomiędzy innemi zapisał 6000 rubli na wpisy dla studentów Uniwersytetu, z tym warunkiem, ażeby z powyższej zapomogi korzystali jednego roku chrześcianie, drugiego żydzi.

— **Cesarzowa niemiecka** bawiła w poniedziałek we Wrocławiu i mimo deszczu zwiedzała dzielnice, w których powódź poczyniła szkody. O godzinie 4 po południu odbyło się w gmachu regencyjnym posiedzenie komitetu ratunkowego. Postanowiono nadal zbierać składki, a z dotychczasowych przeznaczono 150.000 marek dla najwięcej poszkodowanych. Cesarzowa wręczyła osobiście głównemu komitetowi 10.000 marek; oprócz tego 5000 marek landratowi powiatu wrocławskiego dla rozdzielenia ich między powodzian, wreszcie 2000 marek oddała do dyspozycyi miejskiemu komitetowi ratunkowemu.

— **Wystawa miast niemieckich** odbywa się właśnie w Dreźnie i potrwa do końca b. m., ewentualnie może i dłużej. Daje ona pogląd na urządzenia publiczne w miastach, jak oświetlenie, drogi komunikacyjne, mosty, porty, pomiar miast, koleje miejskie, rozszerzanie się miast, place budowlane, mieszkania, sztuka, zdrowotność, szkoły, dobroczynność, szpitale, sprawy ubogich, kasowość, buchalterya, administracya, organizacya biur, statystyka, literatura i t. d. Ponieważ wystawa taka może być bardzo pouczającą, przeto z mocy uchwały rady miejskiej, magistrat lwowski wysyła w celu obejrzenia wystawy drezdeńskiej, dwóch swoich urzędników, radcę budownictwa Goreckiego i inżyniera Tołłoczkę. Sekcye rady miejskiej, które sprawę tę rozpatrywały, zaapelowały ponadto do ogółu radnych, by według możności jak najli-

Pamiętniki starego żołnierza.

(Ciąg dalszy).

Te to prawdopodobnie cechy wpłynęły na tak pochlebny sąd o pamiętnikach Białkowskiego u Kazimierza Władysława Wójcickiego, w *Cmentarzu Powązkowskim*: „Pracy swojej dał stosowny napis *Pamiętniki starego żołnierza*. Zaczyna od chwili urodzenia i prowadzi aż po rok 1814, do czasu, kiedy odprowadzał zwłoki księcia Józefa Poniatowskiego do kraju. Pamiętniki te obejmują bitego pisma do 150 arkuszy i w druku mogą dwa spore tomy stanowić. Jak są całe ważne i zajmujące, tak historykowi, którvby chciał opisać kampanię 1809 r. niezbędne, gdyż sam w niej mając znakomity udział, dokładnie i szczegółowo opisał. Do tego włączył ówczesne sądy współczesnych i kolorytem właściwym tak cudnie powlókł, że z całym urokiem przenosi czytelnika z jednego pola bitwy na drugie. Prostotę opowieści ustnej szczęśliwie przechował, a gdy ta praca drukiem się upowszechni, stanie godnie obok dawnych pamiętników, jako nieodrodne prawnucze znanego i zaprawdę słusznie wielbionego Jana Chryzostoma Paska".

Zacny i zasłużony autor przeholował, w dobrej wierze wprawdzie. Zostawmy pana Paska w spokoju i nie porównywajmy go z Białkowskim. Pasek, mimo wszelkie krytyki bardzo coprawda nielicznej garstki szukających plam nawet na słońcu, pozostanie zawsze niezrównanym Paskiem, niewyczerpaną krynicą natchnień dla powieściopisarza, poety, dramaturga i malarza. — Białkowski zostanie Białkowskim, ani w tysiącznej części nie dorównywującym owemu Czarniecczykowi, i tylko na śmieszność narażamy skromnego Napoleońskiego kapitana od piechoty zestawiając go z kapitalnym nawskróś pamiętnikarzem XVII stulecia.

Pierwsze spotkanie Białkowskiego z Janem Wójcickim, ojcem poprzedniego, przybocznym niegdyś lekarzem Stanisława Augusta, któremu nawet powieki na sen wieczny zamknął, nastąpiło w Warszawie. Nasz pamiętnikarz dosłużył się już stopnia porucznika, ozdobionego krzyżem za niekłamane męstwo i odwagę; nabył w otoczeniu sprytnych, starych wiarusów, oszukujących młodzieniaszka bardzo dowcipnie przy wypłacaniu żołdu, potrzebnego doświadczenia; na własne oczy oglądał rabunek zdobywanych miast i twierdz, tysiące trupów i rannych; brał udział w oblężeniu Gdańska, Torunia; zakosztował słodyczy niewoli, i pokiereszowany okropnie przez Węgrów, z potężnemi dziurami w głowie, przywlókł się do Warszawy.

Tutaj rannymi opiekowano się nadzwyczaj gorąco: społeczeństwo polskie, zahypnotyzowane przez niepokonanego zda się cesarza Francuzów, i dla jego wiernych żołnierzy otwierało na ścieżaj serca, wysilając się na największe ofiary. Białkowskiego zabrała na kwaterę niejaka pani Wilson; w roli zapalonego chirurga-filantropa wystąpił sąsiad jej i przyjaciel dr. Wójcicki, który majstrując dosyć bezceremonialnie w głowie porucznika, doprowadził ją napowrót do normalnego stanu. Chyba wtedy nie przypuszczał ani na chwilę, że ten porucznik później, w spokojniejszych nieco czasach, poprowadzi jego córkę na ślubny kobierzec.

Wygojony z ran, odwiedziwszy rodzinę swoją w Poznańskiem, wraca Białkowski do pułku. W Krakowie, po zajęciu dawnej Piastów stolicy przez armie sprzymierzone, umyka wczasie jego służby na odwachu więziony tam szpieg, a wypadek ten o mało nie przypłacił nasz pamiętnikarz własną głową. Dopiero starania pań i przyjaciół z trudem wyrobiły mu wolność i dobrze zasłużony awans na kapitana. Tak z pobytu swego w Sandomierzu i w Krakowie, jak i późniejszego w Modlinie i Warszawie zapisuje wiele wrażeń i anegdot, częstokroć ciekawych; do historyi obyczajów w Polsce materyał to wcale obfity. Opis odwiedzin króla saskiego wyczerpujący.

W najciekawszej chwili znajduje się w pamiętniku znaczna luka. Białkowski maszeruje wraz z całą armią ku Moskwie, notatki jego sięgają jednak tylko po Smoleńsk, następnie urywają się, by dostarczyć nam znowu całą masę szczegółów z pamiętnej powrotnej drogi, stanowiącej najboleśniejszą klęskę Napoleona.

Charakterystycznych drobiazgów — powtarzamy — moc tu nieprzebrana, brak atoli opowieści Białkowskiego niezbędnej grozy. Może żywe słowo gawędziarza wywoływało nastrój pożądany, pod nieudolnem piórem jednak rozwiał się on z kretesem. Co za różnica choćby z niedawno wydanemi wspomnieniami Kołaczkowskiego!

Ma się rozumieć, że o jakimś szerszym poglądzie na wiekopomne wypadki, o działaniach wojennych obu walczących na zabój olbrzymich armii, mowy tu niema: Białkowski wlókł się wraz z innymi dzień po dniu, spotykał życzliwych lub źle usposobionych maruderów, zdobywał z trudem miejsce przy ognisku lub kawałek chleba, widział buszujące po okolicy bandy opryszków, nocował w śniegu, uciekał przed kozakami i t. d. Ciągle to samo w kółko. Co robiła podówczas stopniała do *minimum* armia? Kto chronił ten zdemoralizowany, bezbronny, przemarzły i zgłodniały tłum od ostatecznego pogromu? o tem pan Białkowski milczy zawzięcie, zaledwie dwukrotnie sucho napomykając o starciu z Rossyanami.

Do Wilna dostał się wraz z kolegą obozowym na zdobytych szczęśliwie w ostatnim dniu niefortunnej pielgrzymki saniach. Popasać tutaj — mimo zmęczenie — długo nie mogli, gdyż kozacy siedzieli im tuż tuż na karkach. Ruszyli dalej i przekroczywszy Niemen, wjechali w granice Księstwa Warszawskiego. Rossyan na razie tu brakło, ale chłopi — jak i w poprzedniej tułaczce — witali naszych oficerów niezbyt przyjaźnie. Dziwić się podobnemu stanowi bardzo nie będziemy, jeśli zechcemy pamiętać, że Napoleon „ogładzał" kraj cały w szerokim promieniu, a i oficerowie francuscy niejednokrotnie do ruiny doprowadzali właścicieli mieszkań, u których im kwaterę z góry wyznaczono. Wszak z życiorysu lekarza Wójcickiego wiemy, że oficerowie francuscy — mimo uprzejmego przyjęcia — do nędzy przyprowadzili „nadwornego królewskiego medyka", chwytając wszystko, co im pod oczy popadło. Takie ekscesy działy się w stolicy, siedzibie władz naczelnych, a cóż dopiero poczynano sobie na głuchej prowincyi. To też teraz chłopi, w chęci odwetu, napadali pojedyńczo wracających z pod Moskwy wiarusów i oddawali im z nawiązką pięknem za nadobne. Dobrze jeszcze, jeśli jeden lub drugi do koszuli obdarty, życie zdołał uratować. Żydzi znowu, zauważywszy w tłumoku oficera cenne jakieś rzeczy, pochodzące z rabunku, naprowadzali skrycie kozaków, dzieląc się potem z nimi łatwą zdobyczą.

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

czniej starali się zjawić na wystawie w Dreźnie i szczegółowo przestudyować jej okazy.

— **Katastrofa w kopalni.** Dnia 5 b. m. po południu w Sosnowicach w kopalni „Jerzy" w Niwce, podczas spuszczania na pochyłni wózków, z których w jednym znajdowało się 8 ludzi, zerwało się połączenie z linami i wózek całą siłą z pochyłości wpadł na grupę ludzi, znajdujących się pod pochylnią. Rannych jest 25 osób, w tem 10 bardzo ciężko bez żadnej nadziei wyzdrowienia, reszta z cięższemi potłuczeniami. Ludzie jadący wózkiem zdążyli wyskoczyć i temu zawdzięczają ocalenie. Rannych, po opatrzeniu, odesłano do miejscowego szpitala.

— **Balon wojskowy.** Z Kopyczyniec donoszą: Balon wojskowy „Teufel", należący do przemyskiego oddziału aeronautycznego, wypuszczony z Przemyśla w piątek w nocy, spadł w sobotę, przeleciawszy wschodnią granicę Galicyi, w okolicy Kamieńca podolskiego. W łódce znajdowali się: komendant oddziału aeronautycznego, porucznik Engel i porucznik Morawski. W Kamieńcu władze rossyjskie zatrzymały ich 4 dni, a po załatwieniu formalności wypuściły, poczem obaj oficerowie wsiedli na kolej, aby udać się z powrotem do Galicyi i do Przemyśla.

— **Amerykański spadek.** O spadku w sumie 62 milionów koron, którym fortuna obdarzyła rodzinę Rutkowskich, nowe szczegóły podaje *Gazeta Warszawska*. Spadek ten otrzymają sukcesorowie w linii prostej Aleksandra, syna Kazimierza a wnuka Franciszka Rutkowskiego, pp.: Władysław Rutkowski, malarz, Antoni Rutkowski, adwokat; Roman, Stanisław i Władysława Góreccy, oraz Władysława z Góreckich Kozłowska. Spadkobiercy zdobyli poświadczenie władz angielskich, że Aleksander Rutkowski zginął lat 42 temu podczas rozbicia statku, przez co główna trudność w zadośćuczynieniu formalnościom postępowania spadkowego została rozwiązana i obdarowani przez fortunę mają nadzieję, iż po upływie paru miesięcy spadek otrzymają.

— **Przyjaźń człowieka z małpą.** Przy rue de Caillé mieszkał od roku stary człowiek, nazwiskiem Ivon Kerlec. W pokoiku na VI piętrze trzymał małpę z wyspy Borneo, z którą żył w najściślejszej zażyłości: jadł z nią nawet z tego samego talerza. Niedawno temu małpa zginęła.

Kerlec kazał małpę zabalsamować i pozostawił ją w swem mieszkaniu. Po stracie tego stworzenia nie mógł się ukoić. Onegdaj właśnie dozorca domu zastał staruszka bez życia.

Po pogrzebie spisywano inwentarz, przyczem pokazało się, że, w brzuchu małpy znachodził się worek, zawierający 300.000 fr., oraz list. W liście tym było powiedzianem, że Kerlec przez długie lata udawał żebraka, czynił to z obawy przed złodziejami. Ulubiona małpa nawet po swej śmierci oddawała mu przysługę, ukrywając w swem wnętrzu skarb, o który starzec przez całe życie w wielkiej był obawie.

Kronika prowincyonalna.

— **Iwonicz.** *(Lista gości).* Według ostatniej listy gości kąpielowych, przybyło do Iwonicza po dzień 31 lipca 2855 osób. Na liczbę tę złożyło się 1268 drużyn.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Zygmunt Przybylski przesłał dyrekcyi teatrów rządowych warszawskich nową swą komedyę 4-aktową pod tyt. „Wojna domowa".

Pierwszy obraz polskiego artysty zawieszony będzie niebawem w Muzeum luksemburskiem w Paryżu. Komisya krytyków i rzeczoznawców, po zwiedzeniu pracowni p. Boznańskiej i obejrzeniu obrazów, zadecydowała nabyć jedno z jej płócien dla muzeum luksemburskiego. Obraz będzie wystawiony w jesieni.

(z. s.) **„Śnieg".** Twórczość sceniczna Stanisława Przybyszewskiego, zapowiadająca się świetnie w pierwszej jego sztuce „Dla szczęścia", udoskonalona następnie pod względem technicznym w „Złotem runie", karlejąca potem duchowo i teatralnie w „Matce", znajduje teraz znowu kunsztowniejszy i szlachetniejszy wyraz w nowym, czteroaktowym dramacie „Śnieg", wydanym przed paru tygodniami przez księgarnię Stefana Dembego w Warszawie. I tu tłem utworu jest chorobliwy, histeryczny erotyzm, stokroć jednak idealniej ujęty w kształty odpowiadające wymaganiom sceny, niż w sztukach poprzednich. Miłujący namiętnie bratową swoją bohater „Śniegu" umie „nie zbrukać" godności pani domu praojców swoich i żony brata, którego kocha równie mocno, jak ona; za nic w świecie nie skala nawet „najodleglejszą myślą" zmysłową uwielbionej. Wprawdzie druga bohaterka dramatu, z demonicznym brakiem litości i poczucia obowiązku, porywa przyjaciółce męża, chociaż wie, że ją tem zabije, lecz postacie dwojga pierwszej wymienionych kochanków występują tak szczęśliwie na plan pierwszy dzieła, rozświetlając je swoją śliczną i czystą jasnością, że czytelnik olśniony przebacza autorowi mimowoli nałóg dawnej jego maniery, poddającej sumienia i istnienia ludzkie wyrokom pogańskiego przeznaczenia, niby sile niezłomnej i przyrodzonej, a karzącej równie winnych, jak niewinnych. Poeta porównywa dusze swoich wybranych do śniegu, który spadłszy na zmarzłą grudę ziemi, otula ją i grzeje, aby ukryte w niej ziarna mogły kiełkować na wiosnę. Ztąd tytuł dramatu. Nie ma w nim jeszcze ciepłego tchnienia wiosny, jest jednak jej zapowiedź. Czuć wpływ wielkiej literatury rodzimej; czuć zwrot ku romantycznemu pięknu; Bronka jego i Kazimierz przypominają nieco Zbigniewa i Amelię Słowackiego. Nowa para Przybyszewskiego połączoną się być zdaje z cudną parą twórcy „Mazepy", jeśli nie duchowem pokrewieństwem, to przynajmniej tak zwanem polskiem powinowactwem. W ogólności ton utworu, a nawet poniekąd jego język artystycznie uproszczony, nosi na sobie znamiona polskości, jakich w poprzednich sztukach autora „Złotego runa" nie było niemal wcale. Z powyższą swojskością poetyczną mieszają się jeszcze potroszę dziki zmysłowy erotyzm, oraz ciemna i groźna nastrojowość pierwotnego Maeterlinckowskiego mistycyzmu (postać niańki Makryny), łatwo jednak zrozumieć, że myśl Przybyszewskiego, chociaż tonie jeszcze w mgłach i chmurach chaotycznej utopii, jak myśl mistrza belgijskiego, zawraca już ku zdrowym źródłom żywej i pięknej prawdy. Czas już po temu — wielki czas!

Z teatru. Z operetki Messagera „Narzeczona na loteryi" odbywają się codziennie próby sceniczne, Premiera tej wielce melodyjnej, sympatycznej i wesołej nowości w sobotę.

Rolę tytułową odtworzy panna Miłowska. „Narzeczona na loteryi" graną będzie tylko pięć razy t. j. w sobotę, w niedzielę, we wtorek, we środę i we czwartek.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek „Bandyci", operetka w 3 aktach Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy; przekład J. Chęcińskiego; muzyka Jakóba Offenbacha.

W sobotę i w niedzielę nowość „Narzeczona na loteryi", operetka w 3 aktach Karola de Roddar i Alfreda Douanne, przekład Emilii Śliwińskiej. Muzyka Andrzeja Messagera (autora „Weroniki").

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy urodzin Najjaśniejszego Pana. Rozpocznie: Hymn ludowy i Apoteoza z udziałem całego personalu. Nastąpi po raz trzeci „Narzeczona na loteryi", operetka w 3 aktach Andrzeja Messagera.

Katastrofa na kolei podziemnej w Paryżu.

Rozmiary katastrofy, która wydarzyła się onegdaj na obwodowej kolei elektrycznej w Paryżu, można porównać tylko ze strasznymi pożarami wiedeńskiego Ringteatru i paryskiego Bazaru; jest ona największą ze wszystkich, jakie kiedykolwiek dotąd wydarzyły się wogóle na kolejach miejskich. Niewiadomo jeszcze, czy wszystkie ofiary już wydobyto. Liczba ich dotąd wynosi 84; mówią jednak o 96. Ze względu na utrudniony ratunek, ciemności, nieznajomość wyjść, a przedewszystkiem ze względu na szybkość, z jaką rozegrała się tragedya, cudem prawie nazwać trzeba, że jednak pewna ilość jadących zdołała się uratować.

Kolej obwodowa w Paryżu, częścią nadziemna, częścią podziemna, istnieje dopiero od niedawna, bo od wielkiej wystawy paryskiej w r. 1900. Przedtem głównym środkiem komunikacyjnym były omnibusy konne; około r. 1900 zbudowano część kolei miejskiej; ostatnią linię ukończono w r. 1902. Kolej jest dwutorowa i prowadzi przez wąskie, niskie tunele. Poruszana jest elektrycznie. Centralna stacya, dostarczająca prądu, znajduje się na prawym brzegu Sekwany w pobliżu dworca lyońskiego. Elektryczna stacya podziemna znajduje się przy Place de l'Etoile; prąd biegnący trzecią szyną, porusza wozy pociągu. Ruch pociągów jest bardzo ożywiony. Odchodzą one tuż po sobie, w krótkich odstępach czasu, bo co trzy minuty na ważniejszych liniach, co pięć minut na bocznych. Pociągi składają się zwykle z czterech wozów, najwyżej pięciu; jeden z nich jest wozem pierwszej klasy, inne drugiej; klasy trzeciej nie ma zupełnie. W każdym z wagonów może się pomieścić 40 do 50 osób. Wagony i tor są oświetlone elektrycznie. Nie ma wcale budynków stacyjnych; przez wielki otwór na ulicy wstępuje się po schodach na peron, położony w takim poziomie, że wchodzi się wprost w drzwi wagonu. Dotychczas mimo olbrzymiego ruchu nie zaszedł na kolei żaden wypadek.

Katastrofa zaszła około godz. 7 wieczorem. Pociąg, jadący od Porte Dauphine ku Rue de Ménilmontant, zepsuł się pod bulwarem Barbès. Podobno oderwała się część metalowa motoru, zetknęła się z przewodem i spowodowała t. zw. krótki obieg prądu. Opróżniono tor i z pomocą drugiego pociągu zamierzono usunąć zepsuty wagon. Nagle rozległ się okrzyk: „Oba pociągi w płomieniach!" Istotnie pociągi zapaliły się, ale mimoto puszczono je dalej, aby zatrzymać je dopiero przy dworcu w ulicy Ménilmontant. Puste pociągi pędziły ze straszną szybkością, ogień rozszerzał się coraz bardziej. Za płonącym pociągiem jechał drugi przepełniony podróżnymi. Nagle między stacyami Couronnes i Belleville w skutek przerwania prądu pociąg zatrzymał się w odległości 300 metrów od pożaru. Równocześnie zgasło światło elektryczne. Wśród jadących powstała straszna panika; wszyscy rzucili się ku wyjściu, ku otworom stacyj, skąd migało blade światło. Część podróżnych zwróciła się ku stacyi Couronnes, druga część ku stacyi Belleville, gdzie stały płonące pociągi. Dym otaczał je coraz bardziej; w tunelu rozszerzały się coraz większe ciemności, przez gęste kłęby dymu widać było tylko niewyraźnie słup ognia.

Część osób zduszona dymem, prawie nieprzytomna, dotarła wreszcie do Couronnes i wyczołgała się po schodach na ulicę. Pozostałym w tunelu nie można było spieszyć z ratunkiem, bo już u wejścia do tunelu straszne kłęby dymu nie pozwalały postąpić ani kroku. Z obawy przed eksplozyą nakazał prefekt policyi wstrzymać wszelki ruch między ulicami Allemagne i Ménilmontant. Dopiero około godz. 4 rano strażak pożarny zeszedł do tunelu. Udało mu się przejść mniej więcej 10 metrów, dalej iść nie mógł. W głębi tunelu ujrzał wielki słup ognia; wozy paliły się jeszcze. Następną próbę zejścia do tunelu podjęto dopiero o godz. 6 rano; ponieważ dym się zmniejszył, pompierowie zdołali dojść aż do miejsca katastrofy.

Tunel przedstawiał straszny widok. Cały tor był pokryty trupami, wśród których znaleziono dziewięć kobiet i troje dzieci. Wszystkie osoby, które próbowały uciekać w kierunku płonącego pociągu, zginęły przez uduszenie. Żadna się nie spaliła. Na stacyi Ménilmontant zginęło przez uduszenie siedmiu ludzi. Kupili oni na stacyi bilety i zeszli na peron w tunelu, czekając na pociąg. Kłęby dymu otoczyły ich niespodziewanie, tak szybko, że nie zdołali już uciec.

Pewien robotnik, który uratował się przez stacyę Couronnes i prawie nieprzytomny został przeniesiony do pobliskiej apteki, opowiada w następujący sposób przebieg katastrofy:

„Jechaliśmy pociągiem zupełnie spokojnie. Nagle pociąg tanął na środku drogi. Światła w wagonach pogasły; znaleźliśmy się w ciemności. W oddali, może w odległości 350 metrów, ujrzeliśmy migocące, niebieskawe płomienie. Dym wypełniał tunel. Ludzie, zrozpaczeni, przerażeni, zaczęli się cisnąć naprzód, szukając ratunku, szli, macając po ścianach w ciemności. Dym stawał się coraz gęstszy. Nieszczęśliwi, zamknięci w ciemności, coraz bliżej widzieliśmy niebezpieczeństwo śmierci, coraz rozpaczliwiej szukaliśmy środków ratunku. Podróżni stłoczyli się między ścianą tunelu a pociągiem, wszyscy usiłowali biedz naprzód, ku otworowi tunelu, aby wydostać się na swobodę, ujść przed duszącym dymem. Wywiązała się dzika rozpaczliwa walka o życie. W tych beznadziejnych zapasach wszyscy starali się dostać naprzód, bijąc i gniotąc sąsiadów. Jakiś mężczyzna zadusił stojącego obok człowieka, tamującego mu przejście, ale i sam zapewne nie długo cieszył się życiem. Największa ilość ofiar padła po tej stronie, gdzie uciekający byli wciśnięci między mur a pociąg. Jestem pewny, że wielu ludzi padło na tor, ja sam podczas rozpaczliwej ucieczki deptałem po jakichś ciałach. Większość obecnych szukała ratunku dążąc w stronę stacyi Belleville, zapewne nikt z nich nie uszedł zagłady".

Ofiary katastrofy, należą przeważnie do klas robotniczych. Bulwar Ménilmontant jest jednym z najodleglejszych bulwarów, dalszym ciągiem bulwaru Belleville i prowadzi około wielkiego cmentarza paryskiego Père Lachaise. Tutaj mieszkają ludzie ubodzy, którzy zwykle o tej porze, około 7 wracają do domów po pracy.

Miejsce katastrofy przedstawiło się strasznie. W olbrzymiej kałuży krwi, leżały zwłoki, splątane ze sobą uściskiem śmiertelnym; wiele osób miało rany, zadane albo podczas walki, albo w samobójczym zamiarze; jakiegoś człowieka znaleziono z przestrzeloną skronią. Widocznie wolał sam sobie odebrać życie, niż czekać, aż go dym zadusi. Trupy wydobywano z tunelu jedne po drugich i wozami ambulansowymi przewożono do morgi i koszar miejskich, gdzie wystawiono je na widok publiczny dla rozpoznania.

Prokurator państwa Herbault, minister robót publicznych Marnejouls i komisya inżynierów udali się na miejsce katastrofy, aby zbadać jej przyczyny. Dotychczas nie jest ona dokładnie znana. Wielki zarzut czynią dyrekcyi kolei z powodu materyału, z którego budowano wozy. Było to przepojone żywicą drzewo sosny amerykańskiej. Przed półtora rokiem zdarzyła się na podziemnej kolei elektrycznej w Liverpoolu podobna katastrofa i z podobnej przyczyny. W Paryżu nie zwrócono na to uwagi i nie zmieniono materyału.

* * *

Wiedeń, 13 sierpnia. Tutejsza Rada miejska uchwaliła wysłać do paryskiej telegram z wyrazami współczucia z powodu katastrofy.

Paryż, 13 sierpnia. Wczoraj pogrzebano 56 ofiar katastrofy kolejowej; dziś odbędzie się pogrzeb reszty. Dziś odbędzie się staraniem Rady miejskiej nabożeństwo żałobne. Prezydent ministrów Combes wygłosi po nabożeństwie mowę.

Ambasador W. Brytanii przesłał radzie miejskiej kondolencyę. Od angielskiego ministra spraw zagranicznych nadszedł telegram z wyrazami współczucia od króla Edwarda.

Paryż, 13 sierpnia. Prezes rady administracyjnej kolei Metropolitaine zawiadomił prefekta departamentu Sekwany, że na doraźne wsparcia dla rodzin ofiar katastrofy przeznacza 10.000 fr.

Paryż, 13 sierpnia. Wdrożone śledztwo karne dotychczas nie wykazało na kim cięży głównie wina katastrofy. Pewnem jest to, że gdyby służba nie była straciła głowy, rozmiary katastrofy nie byłyby tak straszne. Dyrektor Towarzystwa oświadcza, że wina spada na maszynistę Chauvina, ponieważ tenże nie zachował przepisów wydanych na wypadek ewentualnego t. zw. „krótkiego zetknięcia się prądu". Pociąg wogóle nie powinien był być puszczony w ruch, ponieważ sygnały bezpieczeństwa już raz w tym dniu odmówiły posłuszeństwa. Dwóch osób dotąd nie rozpoznano; jedną jest wieśniaczka, druga miała kartkę kolejową do Edynburga w Szkocyi.

Paryż, 13 sierpnia. Dzienniki donoszą z Rzymu, że Papież Pius X. polecił francuskiemu ambasadorowi złożyć kondolencyę z powodu katastrofy i wyraził życzenie, iż pragnie udzielić pozostałym po ofiarach katastrofy rodzinom błogosławieństwa.

Król angielski Edward przesłał prezydentowi Loubetowi telegraficznie kondolencyę.

Dla rodzin po ofiarach katastrofy, po większej części ubogich ludzi, zbiera *Figaro* i inne dzienniki składki.

PRELUDYA CHOPINA.

PRZEZ

JAKÓBA HUNEKERA

tłómaczyła z angielskiego Marya Finklówna.

(Dokończenie).

W przedostatnim takcie następnego preludu *F-dur* uczynił Chopin zwrot bardzo śmiały, a jednak harmonijny. Obce *Es* w basie w trzeciej grupie szesnastek sprawia, że cała kompozycya buja zagadkowo w powietrzu. Ta nuta zabarwia przedziwnie koniec i czyni wrażenie wyprzedzenia, antycypacyi, co nie jest tonalnie zrealizowane, bo następujący numer należy do tonacyi krańcowo odległej.

Dwudziesty trzeci Prelud składa się z tkaniny niesłychanie wolnej. Powietrzny, nieważki, i niby słoneczna pajęcza tkanka drgająca w letnim zefirze zmienia barwy przy każdym powiewie. Przelewa się w bezprawnej harmonii i należy go oddać subtelnie. Ciężka ręka niewprawionego pianisty zniszczyłaby delikatną, kołyszącą się fantazyę poety. Doszlimy do ostatniego Preludu op. 28 w *D-moll*. Jest to utwór o charakterze ponurym, pełen gorączkowych snów i widziadeł. Acz kapryśny i niejednostajny należy do najznakomitszych dzieł Chopina; należy mu się miejsce obok dwóch etiud w *C-moll* i w *A-moll* jakoteż Preludu w *Fis-moll*. Bas pełen niepokoju zdaje się być odbiciem olbrzymich fal o skaliste wybrzeże jakichś dalekich światów. Pomimo rozpaczliwego pasowania się, Prelud ten nie przygnębia, nie rozstraja. Tu mistrzem miotające pragnienia są szersze, nieosobiste, bardziej elementarne, aniżeli w innych Preludyach. Jest to prawdziwa Appassionata, dozwala nam wejrzeć przez nie przymknięte podwoje w głębie duszy Chopina. Mamy tam „Seelenschrei" Przybyszewskiego, szalone wybuchy żalu i buntu; nietylko Chopin cierpi, lecz także jego rodacy.

Kleczyński czyni wzmiankę o trzech końcowych tonach. Są one ostatnim okrzykiem boleści uciemiężonego, prawie pomieszanego umysłu.

Podczas kiedy temat powtarza się w *C-moll* zwrot do *Des* na chwilę przywraca spokój, ale trwa to bardzo krótko. Główny motyw osadzony w tonice utworu i w oktawach, a naprężenie staje się zbyt wielkie;

cała nagromadzona siła i namiętność znajduje ujście w dzikim zapędzie podwójnych chromatycznych tercyj i oktaw.

Potężny, gwałtowny, ten prelud jest prawie piekielnym w szalonej swej bucie. Ale nie widzę w nim ani śladu oznak histeryi. Posiada prawie te same żywotne siły, co dzieła Beethovena. Niecks pisze o Preludzie w *Cis-moll*, op. 45, że „zasługuje raczej na to miano, niż prawie wszystkie preludya z op. 24; co do mnie nazwałbym go bez wahania *improvisata*, zdaje bowiem się być nieobmyślanym, wolnym wylewem fantazyi w samotnej smętnej godzinie, prawdopodobnie o zmroku. Osemkowa figura pnie się w górę z polotem, a inne głosy rozbrzmiewają dumą. Zajmująca kadencya wyprzedza w progresyi zmniejszonych akordów ulubiony efekt niektórych naszych nowożytnych kompozytorów. Modulacya z *Cis-moll* do *D-dur* i z powrotem do *Cis-moll* po kadencyi — jest oryginalną, zarazem zaś dziwnie piękną.

Gdzieindziej zwróciłem uwagę na zabarwienie tego Preludu przez Brahmsa. Jego charakter ulotny i trudny do uchwycenia, głęboki i nie nadaje się dla tłumu. Niecks zaprzecza, jakoby Chopin stworzył nowy typ w Preludyach. „Różnią się one zanadto pomiędzy sobą co do formy i charakteru". Jednak pomimo lotnego nikłego charakteru tych utworów, istnieje tam pewna jedność w uczuciu i kontrastujących tonacyach, ugrupowanych na sposób Bachowski. Wychodzi to na jaw grając Preludy na jednem posiedzeniu, co uczynił n. p. Artur Friedheim, rossyjski wirtuoz na koncercie z doskonałym efektem. Jak gdyby chcąc pokazać swój geniusz w perspektywie, wyrzeźbił Chopin te drogocenne kamienie z nadzwyczajną finezyą i subtelnością. W niektórych myśl góruje nad formą, ale przeważnie daje świetny przykład należytej miary pomiędzy układem a treścią, prawdziwem skojarzeniem pomysłu z fantazyą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 20·65 do 20·75, *loco* Ołomuniec 19·40 do 19·50, *loco* Berno-Wiedeń 19·45 do 19·55, na sierpień *loco* Aussig 19·50 do 19·09. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·60 do 41·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 13 sierpnia. Waluta .koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 5·75 do 5·90, żyto na termina 5·50 do 5·75, owies obroczny gotowy 5·75 do 6·—, owies obroczny na termina 5·— do 5·20, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·—, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·50, groch do gotowania 7·75 do 9·—, wyka 5·25 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka 6·50 do 7·—, kukurudza nowa 5·— do 5·50, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 160·— do 170·—, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 50·— do 65·—, koniczyna szwedzka 55·— do 60·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·— do 18·10 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·35.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił wczoraj o 8 godzinie wieczorem z Ischl do Wiednia i wprost z dworca kolejowego w Penzing udał się do Schönbrunnu. W dniach najbliższych wyjedzie Monarcha do Budapesztu, lecz do tej chwili nie wydano jeszcze w sprawie tej podróży ostatecznych dyspozycyj.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski powrócił przedwczoraj wieczorem do Wiednia.

Najświeższy numer „Dziennika rozporządzeń wojskowych", zawiera kilka zmian personalnych, stojących widocznie w związku ze znaną katastrofą, zaszłą dnia 26 lipca pod Biłekiem. Uwolnieni zostali mianowicie ze swoich dotychczasowych stanowisk generał-major Alfons Rabenhorst Dragori, komendant 6 brygady górskiej i pułkownicy Stefan Török, komendant 12 pułku piechoty (w którym zaszła katastrofa) i Albrech Grünzweig, przydzielony do tego pułku, jako oficer sztabowy do szczególnych poruczeń.

Slavische Correspondenz upoważnioną została do oświadczenia, że były minister Rezek nie zamierza obecnie ubiegać się o mandat do Rady państwa.

Dzisiaj zbiera się w Berlinie rada koronna pod przewodnictwem cesarza Wilhelma. Na niej — jak dowiadują się dzienniki — ma być przedewszystkiem wyrównana różnica zdań, jaka zachodzi między pojedynczymi ministrami a kanclerzem hr. Bülowem, w przedmiocie udzielania wsparć okolicom nawiedzonym klęską powodzi. Minister skarbu Rheinbaben przedstawił wniosek, aby wyasygnowano znaczną sumę na wsparcie dla powodzian, czemu sprzeciwił się minister spraw wewnętrznych Hammerstein, twierdząc, że wyasygnowanie wielkiej kwoty ze skarbu państwowego jest niepotrzebne. To samo stanowisko zajął podobno także hr. Bülow, wbrew przekonaniu prawie wszystkich innych członków gabinetu.

Cesarzowa niemiecka Augusta przybyła przedwczoraj przed południem do Poznania, celem zwiedzenia dzielnic miasta nawiedzonych powodzią. Po dwugodzinnej przejażdżce cesarzowa była obecną na posiedzeniu prowincyonalnego komitetu dla niesienia powodzianom pomocy i damskiego związku patryotycznego.

Gubernator mohylewski Klingenberg, rozesłał do duchowieństwa katolickiego swej gubernii następujący okólnik:

„Zgodnie z obowiązującymi w gubernii mohylewskiej przepisami państwowymi, urządzanie procesyi jest dozwolone w miastach tylko wewnątrz kościołów, po wsiach zaś w obrębie oparkanienia kościelnego i przytem za specyalnem pozwoleniem w każdym poszczególnym wypadku.

„Mimo to ostatnimi czasy niektórzy rzymsko-katoliccy księża zaczęli urządzać procesye w miastach dokoła kościołów, powołując się na manifest cesarski z d. 26 lutego tego roku.

Biorąc pod uwagę, że manifest powyższy żadnych zmian w zarządzeniach obowiązujących nie wprowadził, proszę Jego Wielebność o dopilnowanie ścisłego wykonywania przepisów tyczących się procesyj i o uprzedzenie księży, że za przekroczenie tych przepisów mogą oni być pociągnięci do odpowiedzialności".

W urzędowej *Finlandskiej Gazecie* ogłoszono reskrypt carski o nowych programach naukowych liceów klasycznych i realnych, istniejących w Finlandyi.

„Główną istotą reformy — pisze *Nowoje Wremia* — jest rozszerzenie programu naukowego języka rossyjskiego. Nauka ta staje się obowiązującą we wszystkich liceach kraju bez wyjątku. Wykład języka rossyjskiego i literatury rossyjskiej ma się odbywać w języku urzędowym.

„Taki program nauki języka państwowego ułatwi znacznie uczniom przyswojenie języka rossyjskiego nie tylko w pisaniu, lecz i w rozmowie, skoro bowiem wykład prowadzić się będzie po rossyjsku, uczeń będzie musiał odpowiadać i dawać objaśnienia gramatyczne w języku wykładowym. — Odtąd więc — kończy *Nowoje Wremia* — nauka języka rossyjskiego w Finlandyi została należycie zapewniona".

W całej prasie toczy się ciągle spór o to, czy Austro-Węgry wniosły lub nie podczas ostatniego konklawe swoje *veto* przeciw wyborowi kardynała Rampolli papieżem. Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają w formie jak najbardziej stanowczej, że podczas konklawe, formalnego *veto* ze strony Austryi wcale nie było. Natomiast prawdziwą jest wieść, że obaj austryaccy książęta Kościoła ks. Puzyna i ks. Gruscha podczas omawiania wyboru, bez opierania się na oficyalnym dokumencie lub oficyalnem poruczeniu, oświadczyli, że wybór kardynała Rampolli niebyłby miłym Austro-Węgrom. — To zrobiło wrażenie na kardynałach i przyczyniło się, że Rampolla nie został wybrany.

Właściwe *ius exlusivae* we formalnem tego słowa znaczeniu nie zostało wykonane, a odmienne doniesienia gazet zagranicznych, zwłaszcza francuskich są tendencyjnymi fałszami.

Voss. Ztg. opisuje fatalne stosunki panujące obecnie w korpusie oficerskim w Serbii. Uczestnicy królobójstwa podnoszą coraz wyżej głowy i wymuszają na królu Piotrze ustępstwa, które niemało obniżają powagę Serbii na zewnątrz. Przedwczoraj donosiliśmy o cofnięciu ogłoszonej już nominacyi podpułkownika Leszjanina na marszałka dworu królewskiego. Obecnie miano według doniesienia korespondenta *Voss. Ztg.* zmienić zamiar po raz drugi i ogłosić ponownie dekret nominacyjny Leszjanina. Ma to być jednak tylko formalne uratowanie powagi monarszej, gdyż Leszjanin ma mimo nominacyi pozostać nadal na stanowisku *attaché* wojskowego poselstwa serbskiego w Konstantynopolu. Funkcye marszałka dworu ma zaś spełnić prowizorycznie adjutant króla, podpułkownik Dragaszewicz. Sprawa ta wywołała bardzo burzliwe sceny w radzie ministrów. Oto, co donosi o tem *Czas*:

„Posiedzenie rady gabinetowej było bardzo burzliwe. Pod obrady przyszła sprawa cofnięcia nominacyi Leszjanina ochmistrzem. Podczas obrad przyszło pomiędzy ministrem finansów a ministrem sprawiedliwości do gwałtownego starcia, które zakończyło się wyzwaniem na pojedynek. — Obaj ministrowie podali się do dymisyi. — Król Piotr interweniował w sprawie, a na jego życzenie ministrowie pogodzili się i cofnęli dymisyę. Również za ich przykładem cofnęli dymisyę oficerowie, którzy z powodu tej samej afery podali się do dymisyi."

Oficerami tymi mieli być według *Voss. Ztg.* pierwszy adjutant króla pułkownik Damian Popowicz, komendant szóstego pułku podpułkownik Luka Łazarewicz i podpułkownik Misicz — jak wiadomo — wszyscy ci trzej wojskowi należeli do naczelników spisku przeciw zamordowanej parze królewskiej.

Doniesienia z Belgradu twierdzą, że król Piotr zamierza mianować swego brata Arsena, który bawi od kilku dni w Belgradzie, naczelnym wodzem armii serbskiej, a więc powierzyć mu to stanowisko, które piastował jakiś czas za panowania Aleksandra exkról Milian. Byłoby pożądanem, ażeby ten krok przyczynił się do przywrócenia normalnych stosunków w armii serbskiej.

Francuski minister wojny, André, oświadczył w mowie wygłoszonej w Mâçon, że Francya nie może uczynić kroku pierwszego w sprawie powszechnego rozbrojenia, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy wszystkie mocarstwa zbroją się coraz więcej. Gdy wszystkie inne narody zgodzą się na zmniejszenie zbrojeń, to rząd francuski zastanowiłby się nad tem, co jemu wypada uczynić. Ale zmnieszając dziś swoją armię, Francya zaznaczyłaby tem samem, że zrzeka się zaszczytu kroczenia na czele narodów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 sierpnia. Maszyniści i palacze kopalni węgla austryacko-węgierskich kolei państwowych w Aninie zażądali podwyższenia płac, grożąc wybuchem strejku w ciągu 48 godzin. Dotychczas wydalono 180 strejkujących.

Wiedeń, 13 sierpnia. Półroczny bilans zakładu kredytowego wykazuje czysty zysk w kwocie 3,947.028 kor. w porównaniu do 4,286.069 roku zeszłego.

Zysk wnosi 7,251.757 koron w porównaniu z 7,613.069 roku zeszłego. Konto ciężarów i strat wynosi 3,404.739, w por. r. z. 3,263.368 kor.

Ischl, 13 sierpnia. P. Minister skarbu dr. Böhm-Bawerk przybył tu wczoraj z Weissenbach i od godziny 11 do 1 po południu konferował z węgierskim ministrem skarbu Lukacsem, poczem napowrót odjechał do Weissenbach.

Pilzno czeskie, 13 sierpnia. Poseł Franciszek Schwarz zawiadomił tutejszych mężów zaufania, iż ze względu na stan swego zdrowia składa mandat poselski z miasta Pilzna, który piastował bez przerwy od r. 1891. W miejsce jego wyłoniła się kandydatura dyrektora tutejszego gimnazyum Cipery.

Tryest, 13 sierpnia. Według telegraficznej wiadomości, statek Lloyda „Poseidon" poszedł na dno koło przylądka Carmen na pobrzeżu syryjskim.

Budapeszt, 13 sierpnia. Wieści o dymisyi bana chorwackiego Pajacsewicha są zupełnie nieuzasadnione.

Budapeszt, 13 sierpnia. Hr. Khuen-Hedervary według dalszej dyspozycyi nie uda się dzisiaj do Wiednia, a dzień, w którym przyjmie go Najj. Pan nie jeszcze ustalony.

Berlin, 13 sierpnia. Cesarz Wilhelm powrócił z podróży północnej i udał się do nowego pałacu w Poczdamie.

Gossow, 13 sierpnia. Zmarł tu wczoraj były prezydent parlamentu niemieckiego Lewetzow.

Amsterdam, 13 sierpnia. Według wiadomości z Batawii, wojska holenderskie zajęły wieś Palvetengack na Sumatrze. 300 krajowców poległo. Po stronie wojska holenderskiego poległo 6 szeregowców i 1 oficer; 10 oficerów i 50 żołnierzy odniosło rany.

Belgrad, 13 sierpnia. Z powodu nieporozumień pomiędzy ministrem wojny Atanazkowicem a jego kolegami wybuchło przesilenie ministeryalne.

Rzym, 13 sierpnia. Papież ma się dobrze. Wczoraj po raz pierwszy od wyboru spał dobrze i spokojnie przez noc całą. Rano odbył wczoraj przechadzkę po ogrodach watykańskich i pozwolił fotografować się, poczem przyjął kilku kardynałów i deputacyę z Wenecyi.

Rzym, 13 sierpnia. *Osservatore Romano* przypomina, że Papieżowi przysługuje prawo, by był chroniony przed naciskiem prasy. Dziennik ten uznaje usługi oddane przez prasę Stolicy Apostolskiej, wzywa ją atoli, aby się wstrzymała od wszelkich komentarzy, prejudykujących czyny Papieża.

Rzym, 13 sierpnia. Jak donosi *Giornale d'Italia*, kardynał Satolli ma być mianowany sekretarzem stanu. Ks. Merideval ma być mianowany nuncyuszem w Wiedniu, a msgr. della Chiesa nuncyuszem w Brukseli.

Rzym, 13 sierpnia. Kardynał Herrera, który zachorował podczas konklawe ma się o wiele lepiej. Opuścił już Watykan i zamieszkał w hiszpańskiem kolegium.

Rzym, 13 sierpnia. Dziennik *Tribuna* donosi, że stożek Wezuwiusza się zarysował. Lawa odpływa do basenu kraterowego, a w razie jego przepełnienia spłynie niezawodnie ku południowi.

Rzym, 13 sierpnia. *Tribuna* donosi, że ostatnie trzęsienie ziemi zrządziło w kilku miejscach nieznaczne szkody; jedynie w miejcowości Mineo są one poważniejsze, kilka bowiem domów zawaliło się.

Paryż, 13 sierpnia. Sąd poprawczy uwolnił maryanistę Lebona, obwinionego o usunięcie rozmaitych przedmiotów podczas rewizyi klasztoru.

Nancy, 13 sierpnia. Likwidator dóbr kongregacyjnych objął w posiadanie nieruchomości klasztoru Redemptorystów św. Mikołaja. Nastąpiło to po wyważeniu bramy klasztoru. Zakonników, którym nałożono kajdany na ręce, usunięto. Tłumy ludności urządziły demonstracye, protestując przeciw takiemu drakońskiemu postępowaniu.

Barcelona, 13 sierpnia. Strejkujący murarze odrzucili propozycye pracodawców. Sytuacya jest bardzo trudna.

Londyn, 13 sierpnia. Król Edward wyjechał wczoraj rano do Marienbadu.

Knigsdowne (Na Jamaice), 13 sierpnia. Srożą się tu straszne burze. Zbiory bananów zniszczone. Komunikacya przerwana.

Linia telefoniczna do Wiednia przerwana pomiędzy Lwowem a Krakowem, w skutek tego nie otrzymaliśmy popołudniowych depesz telefonicznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 sierpnia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·42, Renta majowa 100·35, Węgierska renta koronowa 98·75, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 660·25, Akcye węgier- Zakładu kredytowego 730·50, Akcye Anglobanku —·—, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Bankvereinu 475·—, Akcye Länderbanku 409·50, Akcye Kolei państwowych 667·50, Lombardy 78·50, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 363·50, Akcye Rima Muranyi 451·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 119·25, Ruble 253·—, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·—, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 98·85, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·65.

Wiedeń, 13 sierpnia 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·41, Renta majowa 100·35, Węgierska renta koronowa 98·75, Akcye austr. Zakładu kredytowego 660·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 731·—, Akcye Anglobanku 273·50, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Bankvereinu 475·—, Akcye Länderbanku 409·50, Akcye Kolei państw. 667·—, Lombardy 78·50, Akcye kolei Elbethal 425·—. Akcye Fabryki broni 359·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 363·50, Akcye Rima Muranyi 453·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 119·25, Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 12. sierpnia 1903

45 — 31 — 55 — 73 — 21

Następne ciągnienia odbędą się dnia 26. sierpnia i 9. września 1903.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. sierpnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. Sadowski z Podola ros, L. Teppel z Wiednia, Z. Chorwański z Rossyi, J. Rupuszyński z Tarnowa, F. Przybyłowski z Warszawy, K. Romański z Rosiatycz, M. hr. Czosnowska z Podola ros., J. hr. Miączyński z Jaśniszcza.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. H. Christiani z Dębicy, B. Widajewicz z Wołynicza

HOTEL VICTORYA.

P. W. Jaworski z Podola ros

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
		Na dworzec główny
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie).
—	7·35	*) z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).
—	8·15	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	8·04	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	8·25	z Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·12	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
		Na dworzec „Podzamcze"
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
		Z dworca głównego
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Consiancy), Czortkowa, Körösmező, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	5·50	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	*) do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
—	1·14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
—	1·55	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·10	do Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Tuchli, (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·30	do Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).
—	3·40	*) do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·14	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	7·20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	9·55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Kocmania, Nowosielicy, Berhometu, Czudnia, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·05	do Stryja.
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. **Uwaga:** Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. sierpnia 1903.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	—	102	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	55	99	25
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. sierpnia 1903

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.35	100.55
styczeń-lipiec	100.25	100.45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.9?	101.10
kwiecień-październik	100.90	101.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.—	154.80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.50	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	251.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	251.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.75	301.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.80	121.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.65	100.85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.—	119.80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.—	514.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127 75	128.75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99 90	100.90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.85	100.85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.40	101 40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.30	101 30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.	120.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.75	98.95
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.—	158.30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	202.—	205.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.—	202.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 40	99.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	281.50	283.50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.20	108.20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.25	104.25
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.85	99·85
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.70	100.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.50	—.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87.—	89.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.40	100.40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289.—	293.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278.—	282.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.25	105.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.60	111.60
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.75
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98 25	99 25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98 50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.80	103 80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.65	101.65
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.65	101 65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109 10	110 10
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.50	118.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.—	102.
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.—	101 80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	101 80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.25	102 25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.—	93.90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100.—	100.80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108 25	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 65	100.65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18 80	19.80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	436.—	439 —
Clary 40 zł. mk.	167.—	177.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80.—	84 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	75.50
Palffy 40 zł. mk.	173.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.—	55.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.35	27.35
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	221.—	231.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	273.25	274.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2693.—	2697.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	731.50	733.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.50	519.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	537.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	409.50	410.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1585.—	1595.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	524.—	525.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244.50	245.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.—	252.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5478.—	5488.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579.—	580.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400.50	401.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	865.—	870.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	645.—	655.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1047.—	1057.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	361.50	362.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1640 —	1650.—
Schodnicy 500 kor.	714 —	720.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	379.—	380.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.40	117.60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.25	239.45
Paryż za 100 franków	95.17½	95.27½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.45	117.75
Włoskie banki	95 15	95.30
Francuskie banki	95.15	95.25
Szwajcarskie banki	95.15	95.25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.09
20-markówka	23.47	23.55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.32½	117.52½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.15	95.35
Ruble	2 53	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. 825/3 (9) [6472 3—3]
Zobowiązany Danyło Gawa w Siemikowcach.

Na żądanie Kasy zaliczkowej Nadzieja w Bołszowcach zastąpionej przez adw. dr. Lipinera w Rohatynie, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności whl. 52 i 56 gminy Siemikowce.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) połowa lwh. 52 na 85 kor., b) połowa whl. 56 na 230 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 85 kor., ad b) kwotę 153 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. E. 387/3 (3) [6503 3—3]

Na żądanie Izaka Ornsteina, kupca w Chrzanowie, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1903 godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 1/3 części realności lwh. 303 gm. kat. Byczyna i 1/3 części realności lwh. 408 gm. kat. Byczyna, na której stoi dom mieszkalny oznaczony Nr. 189, składający się z 2 izb, sieni, komurki, chlewka murowanego i szopka, przynależności nie ma żadnych. Realność lwh. 303 składa się z parc. grunt. 2874 zarośnięty częścią młodym laskiem, częścią używana pod uprawę. Na parceli budowlanej 376/2 wchodzącej w skład posiadłości lwh. 408 stoi dom mieszkalny.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: 1/3 część realności lwh. 303 gm. Byczyna na 200 kor., 1/3 część realności lwh. 408 gm. Byczyna na 210 kor.

Najniższa cena wynosi: 1/3 część realności 303 gm. Byczyna 120 kor., 1/3 część realności lwh. 408 gm. Byczyna 90 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. E. 1062/2 (25) [6502 3—3]

Na żądanie Leiby Langera prawonabywcy Hanki Haszczuk, odbędzie się dnia 16. września 1903 o godz. 10 pozed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacya realności objętych wyk. hip. ll. 347 i 548 gm. kat. Janów.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność whl. 347 gm. Janów na 600 kor., zaś realność whl. 548 gm. Janów na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 347 gm. Janów 400 kor., a co do realności whl. 548 tejże gminy 950 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne ustalone ts. uchwałą z dnia 15. stycznia 1903 l. cz. E. 1062/2 (5) i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. E. 56/3 (11) [6490 2—3]

Na żądanie Feiwla czyli Feibischa Ragera w Nadwórnie, odbędzie się dnia 24. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie licytacya dóbr Tarnowica leśna objętych whl. 437 tutejszej księgi gruntowej dla większych posiadłości Juliana ks. Świdrygiełły Swiderskiego własnych, które składają się w przybliżeniu z 3 hektarów ogrodów, 77 hektarów roli, 28 hektarów łąk, 62 hektarów pastwisk, 113 hektarów lasu i stawu wraz z przynależnościami, składającemi się z 29 budynków gospodarczych i czynszowych, młyna wodnego, składu drzewa przy stacyi kolejowej i drzewostanu 40-letniego, na 25 ha. i krzaków na 88 ha.

Nieruchomość wraz z przynależytościami, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 141.889 kor. 54 hal., przynależności zaś zaś na 35.216 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi 94.592 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. E. I. 2597/99 (53) [6524 1—2]

Dnia 31. sierpnia 1903 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 22 sądu tutejszego, licytacya realności w Kołomyi wyk. hip. 485/II.

Realność powyższa oceniona na 1265 kor. 72 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 632 kor. 86 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 16. lipca 1903.

L cz. E. 220/3 (3) [6525 1—3]

Na żądanie Antoniego Brzeczki, odbędzie się dnia 10. września 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya realności lwh. 483 i połowy realności lwh. 633 w Andrychowie.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 5130 kor.

Najniższa cena wynosi 2565 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 8. lipca 1903.

L. cz. E. 1449/3 (5) [6528]

Dnia 27. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya a) 3/24 części realności whl. 84 gm. Dora, b) 7/24 części realności whl. 84 gm. Dora, wraz z przynależnościami.

Cząstki nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 93 kor. 75 hal., zaś przynależności na 14 kor. 75 hal., ad b) na 218 kor. 75 bal., zaś przynależności na 34 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 72 kor. 33 hal, ad b) 168 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. E. III. 1294/3 (5) [6539]

Dnia 1. września 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego, licytacya realności położonej we Lwowie pod l. kat. 599 2/4 objętej whl. 541/II. ks. gr. gm. m. Lwowa l. 8 ul. Źródlana, z przynależytościami.

Nieruchomość z przynależytościami oceniono na 21.785 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 11.391 kor. 07 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziale III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną. należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 28. lipca 1903.

L. cz. E. 1161/2 (17) [6535]

Na żądanie Stowarzyszenia „Commercielle & Industrielle Creditbank“ w Nadwórnie odbędzie się dnia 16. września 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sołotwinie licytacya połowy realności lwh. 382 ks. gr. gm. Mołotków zobowiązanego Mojżesza Metzgera własnej wraz z przynależnościami, w protokole ocenienia opisanymi.

Najniższa cena wynosi 50.140 koron 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. E. 592/3 (3) [6534]

Na żądanie Rafaela Fausta, odbędzie się dnia 16. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya połowy domu i kawałka gruntu lwh. 107 ks. gr. gm. Ropczyce, Julii Trznadlowej własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 769 kor. 6 hal.

Najniższa cena wynosi 513 kor. 1 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 31. lipca 1903.

G. Zl. E. 270/3 (7) [6526]

Am 2. September 1903 Vormittags 10 Uhr findet bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 9, die Versteigerung der Hälfte der Realität Grundbuchs Einl. 3 in Brody statt.

Diese Realität (die Bauparzellen und das Haus sammt Zubehör) sind auf 2177 K. 40 h. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1431 K 60 h., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und andere sich beziehenden Urkunden kann man beim hiesigen Gerichte Zimmer Nr. 8 einsehen.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit an den Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.
Brody, am 2. Juli 1903.

Upadłości.

[6401 2—2]

Licytacya.

Zarząd masy rozbiorowej Józefa Schapiry w Stryju, rozpisuje niniejszem ryczałtową sprzedaż całego do tejże masy należącego zapasu towarów żelaznych, tudzież urządzenia sklepowego w drodze pisemnych ofert na ręce zarządcy masy dr. Polturaka adwokata w Stryju, najdalej do dnia 25. sierpnia 1903 godzina 3 po południu wnieść się mających.

Do każdej oferty musi być dołączonem wadyum w gotówce w kwcie 3700 kor.

Inwentaryjna cena szacunkowa sprzedać się mających towarów i urządzenia sklepowego wynosi 37051 kor. 78 hal.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 25. sierpnia 1903 o godzinie 6-tej po południu w kancelaryi zarządcy masy, a licytacyjny nabywca zobowiązany będzie do trzech dni podaną w zatwierdzonej ofercie cenę w gotówce do rąk zarządcy masy na tegoż zawezwanie pod rygorem utraty wadyum złożyć i cały zapas towarów wraz z urządzeniem sklepowem do dni 8 z dotychczasowego lokalu sklepowego zabrać.

Zarząd masy zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia żadnej z wniesionych ofert.

Towary oglądać można codziennie za poprzedniem zgłoszeniem się u zarządcy masy.

Stryj, dnia 6. sierpnia 1903.

Dr. Polturak, zarządca masy.

L. cz. S. 1/2 (12?) [6530]

W konkursie Abrahama Dyma wyznacza się celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności audyencyę na 24. sierpnia 1903 o godz. 9 rano, na którą ogół wierzycieli się zwołuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 6. sierpnia 1903.

Konkursa.

Abschrift zu H. M. Z. 1287/II. [6515 2—3]

Stellenausschreibung.

Bei der k. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen kommen auf die Dauer der Projektierungsarbeiten mehrere Stellen für geübte und erfahrene Geometer gegen vertragsmässig festzustellende Bezüge zur Besetzung.

Bewerber um diese Stellen haben ihre mit 1 K. gestempelten Gesuche, welchen ein Nachweis über die Vorstudien, die bisherige Verwendung und die Kenntnis einer zweiten Sprache in Wort und Schrift (u. zw. böhmisch oder polnisch) anzuschliessen ist, bis längstens 25. August 1903 beim Handelsministerium zu überreichen.

Vom k. k. Handelsministerium.

L. 9790/pr. [6542 1—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej jednej posady radcy budownictwa w VII., trzech posad starszych inżynierów w VIII. i kilku posad inżynierów w IX. klasie rangi, z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 15. września 1903.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania opatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. sierpnia 1903.

---

ad Praes. 15670 [6538]

KONKURS.

Dwie posady radców wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie w VI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami są do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady, ewentualnie o posady radców wyższego sądu krajowego przy Trybunałach I. instancyi opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze w terminie do 31. sierpnia 1903 do Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 10. sierpnia 1903.

Księgi gruntowe.

L. cz. Prez. 5650 19 R./3 [5981 2—3]

Edykt I.

C. k. wyższy Sąd krajowy podaje w myśl ustawy z 25. lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. niniejszem do wiadomości, że wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego jako górniczego w Samborze z 18. lutego 1903 l. dz. hip. 4 gór. 3 na podstawie listu lennego przez c. k. Starostwo górnicze w Krakowie dnia 30. września 1902 l. 3491 wydanego i na podstawie mapy rozpołożnia do listu lennego doszytego dla nowo nadanego pola górniczego na 52609 kor. oszacowanego, składającego się z trzech pojedynczych i z jednej podwójnej miary górniczej, na pokład węgla brunatnego, odkryty we własnej wyłączności górniczej l. 1126 z r 1900 Romana hr. Potockiego na pgr. 9593 3 w gminie katastralnej Potylicz powiatu politycznego Rawa ruska w Galicyi, którego pola gór o powierzchni 225.581 m^2 główny punkt rozkładu oznaczony na mapie rozkładu znakiem



górniczym, (jak obok), znajduje się w głębokości 7 m. pod powierzchnią ziemi na północnym (lewym) ociosie w 20·82 m. chodnika bocznego, pędzonego w kierunku 5ʰ 10° 21' 30", a założonego w oddaleniu 67·29 m. od ujścia głównej stolni o kierunku 12ʰ 7' 30", posiadającej to swe ujście na parceli gr. 9664 Hrycia Starczaka własnej, zaś punkt ten rozkładu jest oddalony od północno-wschodniego rogu nowego na parceli gr. 9602/3 znajdującego się budynku drewnianego będącego własnością Romana hr. Potockiego, a zamieszkałego przez sztygarów, na 40·55 m. w kierunku 9ʰ 3' 54" od południowo-wschodniego rogu drewnianego budynku na p. bud. 664/2 będącego własnością Katarzyny Junko 187·2 m. w kierunku 5ʰ 9° 0', a wreszcie od południowo-wschodniego rogu drewnianego budynku na p. bud. 664/3 będącego własnością Iwana Świetnickiego na 204 m. w kierunku 5ʰ 6° 45', którego to pola górniczego rozkład jest w liście lennym i mapie do listu tego dołączonej dokładnie opisany, wygotowany został projekt nowo utworzyć się mającego ciała tabularnego górniczego pod nazwą „Alfred" i że projekt ten od dnia 1. sierpnia 1903 ma być uważany za nową księgę gruntową. Sporządzony projekt przejrzanym być może w c. k. sądzie obwodowym jako górniczym w Samborze. Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności czyli zastawu lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości powyższej jako nowe ciało tabularne do księgi górniczej wciągnąć się mającej jedynie przez wpisanie do nowej księgi górniczej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkich którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tego nowego ciała tab. nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

2. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, nabyli do nieruchomości tej, lub do jej części, jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowego ciała tabularnego tamże wpisane nie zostały, ażeby z tymi prawami do wymienionego wyżej Sądu obwodowego w Samborze najdalej do dnia 1. sierpnia 1904 włącznie się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w księdze górniczej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w księdze hipotecznej było już zapisane, lub że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania do sądu wniesionego. Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Lwów, dnia 25. maja 1903.

Kuratele.

L. 8/13 (3) [6471 3—3]

Jan Pitka Słobody został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono p. Macieja Rajcę ze Słobody.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 11. czerwca 1903.

L. cz P. IX. 48/3 (7) [6494 3—3]

Iwan Łyzańczuk Mikołaja, rolnik z Zamuliniec uznany marnotrawcą, kuratorem mianowany Iwan Łasiuk, rolnik z Zamuliniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 19. marca 1903.

L. cz. P. 129.3 (8) [6532 1—3]

Ołeksa Browczuk Petra z Peczeniżyna uznany został marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiono Wasyla Kotowa Stefana z Peczeniżyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 5. sierpnia 1903.

L. cz. L. 5/3 (4) [6533]

C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 25. lipca 1903 l. cz. Nc. IV. 392 3 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Antonim Kotkowskim w Dobkowicach z powodu stwierdzonego przez Sąd powiatowy w Radymnie marnotrawstwa a kuratorem ustanawia p. Eugeniusza Piotra Kotkowskiego, właściciela dóbr w Dobkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, dnia 28. lipca 1903.

Wyroki prasowe.

Zl. 182. [6536]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 6. August 1903, Pr. 28/3, die Weiterverbreitung der Nr. 1502 der Zeitschrift: „Hlas" vom 15. Juli 1903 wegen des Artikels: „O budoucnosti Rakouska", welcher mit den angeführten Worten beginnt und mit den Worten „pro tuto moznost" endet, nach §. 308 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkentnisse vom 6. August 1903, Pr. 29 3, die Weiterverbreitung der Nr. 202 des Jahrganges IV. Nr. 46 der Zeitschrift: „Novy Vek" vom 16. Juli 1903 wegen des auf Seite 1 al. 15 angeführten Artikels ohne Aufschrift, beginnend mit „Pri prohlidce" nach §. 65 a St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. VI. 58/2 (6, 8, 9, 10) [6?88 2—3]

Zawiadamia się nieznanych z miejsca pobytu i zamieszkania spadkobierców ś. p. Sylwestra Krajkowskiego zmarłego dnia 11. marca 1902 w Kulparkowie, a wszczególności tych którym przez głowę Anny z Krajkowskich Trusiewiczowej ciotki i przez głowę Franciszki z Kuliczków Krajkowskiej matki spadkodawcy prawa do tego spadku przysługują, że dla nich kuratorem adw. dr. Słotwiński ze Stanisławowa ustanowiony został i wzywa się ich zarazem, aby do roku zgłosili się i wnieśli swe oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie spadek tylko z tymi którzy się oświadczyli i wykazali swe prawa do dziedziczenia przeprowadzonym i tymże w miarę przysługujących im praw przyznany; część zaś nieobjęta przez Państwo jako dobro bezdziedziczne objętą zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 13. czerwca 1903.

L. cz A. 54/3 (4) [6115 2—3]

Wzywa się wszystkich którzyby do spadku I. po bp. Mechlu Mühlbauerze zmarłym 10. października 1858 w Jabłonowie, II. po bp. Mechlu Szauderze synie Leiby, zmarłym przed około 50 laty w Jabłonowie, III. po bp. Jütte z Hofferów Zimet zmarłej w Jabłonowie dnia 25. listopada 1867, IV. po bp. Berlu Blecherze, zmarłym dnia 6. marca 1880 i V. po zmarłym tamże dnia 20. stycznia 1903 Mojżeszu Lechnerze z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadków tych sobie rościli, w przeciągu roku od daty tego obwieszczenia w c. k. sądzie powiatowym w Peczeniżynie prawa swe zgłosili, gdyż w razie bezskutecznego upływu zakreślonego czasokresu w braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku, spadki te względnie nieobjęte części tych spuścizn Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne przypadnie. Kuratorem spuścizn: I. po bp. Mechlu Mühlbauerze ustanawia się Judę Leiba Hellera, II. po bp. Mechlu Szauderze synie Leiby — Leiba Szaudera z Jabłonowa, III. po bp. Jütte z Helferów Zimet i po błogosławionym Berlu Blechmerze — Josefa Glücksterna z Jabłonowa, IV. zaś spadku po bp. Mojżeszu Lechnerze — Barucha Lechnera z Jabłonowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 15. maja 1903.

L. cz. T. 6/3 (3) [6260 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wdrażając postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 6949 na 200 złr. w. a = 400 kor. opiewającej, wystawionej na imię Ruchli Inger, a okazicielowi wypłacalnej, która to książeczka jak świadczy pismo Dyrekcyi tejże kasy z 1/7 1903 do l. cz. T. 6/3 (2) jest na rzecz tejże kasy dla pretensyi w pierwotnej kwocie 400 kor. zpn. winkulowaną wzywa posiadacza tejże książeczki, by w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tut. sądzie zgłosił się i książeczkę tą tem pewniej przedłożył ileże po bezskutecznym upływie tegoż czasokresu książeczka ta zostanie uznaną za zamortyzowaną i pozbawioną mocy obowiązującej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. T. 5/3 (5) [6298 1—3]

Wzywa się każdego posiadającego wiadomość o Józefie Wikłaczu synie Józefa urodzonym w roku 1848 w Spytkowicach, który stamtąd przed 30 laty bez śladu wydalił się, aby takową tutejszemu Sądowi lub kuratorowi notaryuszowi Pileckiemu w Zatorze do dnia 1. sierpnia 1904 udzielił.

Po upływie tego terminu zapadnie na ponowny wniosek orzeczenie o śmierci.

C. k. Sąd obwodowy Senat IV.

Wadowice, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. Nc. IV. 736/3 (2) [6266 1—3]

Niewiadomych właścicieli fantów zastawionych w Zakładzie zastawniczym Maksymiliana Sobla w Jarosławiu zawiadamia się, że Zakład ten sprzedał na publicznej licytacyi w dniach 31. października 1902 i 8. stycznia 1903 zastawione tamże rzeczy, a uzyskaną nadwyżkę ceny kupna w kwocie 341 kor. 1 h. złożył do depozytu sądowego.

Ustanawiając dla tychże właścicieli kuratora w osobie dra Emanuela Ueberalla adwokata w Jarosławiu, wzywa się ich, by w przeciągu 5 lat od sprzedania zastawów licząc, odebrali nadwyżki pozostałe z ceny kupna za fant otrzymanej — gdyż w razie przeciwnym nadwyżka ta przypadnie na rzecz ubogich gminy Jarosławia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. T. 33/3 (3) [6256 1—3]

Na wniosek p. Adolfa Knobla, kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych 4% obligacyi gal. funduszu propinacyjnego z wyłączeniem kuponów:

1. 4% obligacyi serya E. Nr. 10235 wylosowanej z terminem płatności dnia 1. lipca 1903 r.

2. 4% obligacyi serya E. Nr. 2946, której pierwszy kupon był dnia 30. czerwca 1890 płatnym, zaś ostatni stanie się płatnym dnia 31. grudnia 1915 r.

Posiadacza powyższych papierów wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie wylosowana już 4% obligacya serya E. Nr. 10235 po upływie jednego roku od dnia płatności t. j. od dnia 1. lipca 1903 zaś 4% obligacya serya E. Nr. 2946 po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu t. j. po dniu 31. grudnia 1915 r. lub w przypadku w między czasie zaszłego wylosowania po upływie jednego roku po dniu płatności, uznane zostaną za nieistniejące. Skoro wymieniony pod 2) papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty przeznaczonym zostanie, winien wnioskodawca o tem sądowi donieść.

C. k. Sąd kraj. cyw., Oddz. VII.

Lwów, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. A. IV. 225/3 (2) [6283 1—3]

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. w Złoczowie podaje do wiadomości, iż dnia 26. października 1902 zmarł w Rudzie kołtowskiej Karol Swięcicki, a tegoż żona Aniela Swięcicka zmarła 29. stycznia 1903 także w Rudzie kołtowskiej oboje bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ powołany sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku ś. p. Karola i Anieli Swięcickich, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do tych spadków, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Wawrzyniec Łęgowy, gospodarz w Kołtowie ustanowiony został kuratorem, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek zostanie Wysokiemu Skarbowi jako bezdziedziczny przyznany.

Złoczów, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. T. 43 3 (3) [6340 1—3]

Na wniosek Nussena Pohorillesa w Mikulińcach wdraża się postępywanie celem amortyzacyi policy Nr. 115772 wystawionej przez Towarzystwo im. Gizeli.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie polica ubezp. Nr. 115772 wystawiona przez Towarzystwo im Gizeli, po upływie jednego roku, za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw,, Oddział VII.

Lwów, dnia 23. lipca 1903.

L. cz. T. 41/3 (3) [6257 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek rzym. kat. Probostwa w Samborze w sprawie fundacyi mszalnej Dyzmy Staszkiewicza przy rzym. kat. kościele w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej obligacyi galic. funduszu propinacyjnego serya E. Nr. 15414 na dniu 31. grudnia 1902 wylosowanej z terminem płatności kapitału 1. lipca 1903.

Posiadacza powyższej obligacyi wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. Prez. 8844 13 N. M./3 [6517 1—3]

C. k. notaryusz Wacław Adamski w dniu 31. sierpnia 1903 zaprzestanie urzędować w Podgórzu a w dniu 1. września 1903 rozpocznie urzędować w Krakowie.

C. k. Sąd kraj. wyższy Senat fer.

Kraków, dnia 5. sierpnia 1903.

L. cz. A. 55/3 (4) [6237 1—3]

Mikołaja Brożynę z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Katarzyna Brożyna z Piątkowej matka jego tamże dnia 29. grudnia 1902 bez pozostawienia ostatniej woli zmarła.

Celem wniesienia oświadczenia wzywa się go, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Katarzynie Brożyna wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Pawłem Brożyna przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Bircza, dnia 4. lipca 1903.

L. cz. C. I. 412/3 (1) [6318 1—3]

Przeciw Herschowi Bardach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Stryju przez Markusa Bernholza pozew o 447 kor. 38 hal. z wnioskiem na tymczasowe zarządzenie.

Na podstawie pozwu dozwolono tym czasowego zarządzenia przez przechowanie i oddanie w zarząd wszystkich ruchomości pozwanego w Brygidynie.

Celem strzeżenia praw pozwanego Herscha Bardacha ustanawia się pana dr. Baczyńskiego, adwokata krajowego w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stryj, dnia 1. sierpnia 1903.

L. 106.683.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 12. sierpnia 1903 L. 106.683 o zarządzeniach z powodu panującej w powiecie kosowskim zarazy pyska i racic.

W skutek wygaśnięcia zarazy pyska i racic w powiatach kołomyjskim i nadwórniańskim i z powodu stwierdzenia tej zarazy w powiecie kosowskim c. k. Namiestnictwo znosząc swe obwieszczenie z 18. lipca 1903 L. 92.330, zarządza na podstawie §. §. 3, 7, 20 i 26 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35) i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 36) względnie z 8. grudnia 1886) (Dz. u. p. Nr. 172 aż do odwołania co następuje:

I. Celem położenia tamy dalszemu szerzeniu się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń, do której wcielą się następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie **powiatu politycznego kosowskiego** a mianowicie: Babin, Berwinkowa, Białoberezka, Brustury, Chomczyn, Chorocowa, Czerhanówka, Dołhopole, Fereskula, Hołowy, Horod, Hryniawa, Jabłonica, Jasienów górny, Jaworów Kobaki, Kosmacz, Kosów, Kosów staty, Krasnoila, Krzyworównia, Kuty, Kuty stare, Manastyrsko, Moskalówka, Mykietyńce, Perechrestne, Pistyń, Polanki, Prokurawa, Rieczka, Roztoki, Rożen mały, Rożen wielki, Rybno, Słobódka, Smodna, Sokołówka, Stebne, Szeszory, Tudiów, Uścieryki, Utoropy, Wierzbowiec, Żabie, Żabie kameralne.

Te obszary są zamknięte dla wprowadzania, wyprowadzania i przeprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

Odbywanie Targów i wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy, świnie) w obrębie tych obszarów jest bezwzględnie wzbronione.

Obrót wewnętrzny w obszarze zamkniętym dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwo, z powodu wybuchu zarazy pyskowej racicowej w pewnych miejscowościach, nie wydało specyalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwo w Kosowie upoważnione jest udzielać w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacyi większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

II. W celu zapobieżenia zawleczeniu tej zarazy do państwa Niemieckiego i utrzymania wolnego eksportu zwierząt do tego państwa, zmienia się aż do odwołania obwieszczenia z 28. lutego, 23. czerwca i 30. lipca 1902 L. 22.805, 69.507 i 88.885 oraz z 9. stycznia 1903 L. 1541 o tyle, że z powiatów politycznych Bohorodczany, Dolina, Gorlice, Grybów, Horodenka, Jasło, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Krosno, Lisko, Myślenice, Nadwórna, Nowy Sącz, Nowy Targ, Peczeniżyn, Sanok, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Tłumacz, Turka, Zaleszczyki i Żywiec, wolno wywozić bydło rogate do Niemiec tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

Z innych powiatów politycznych wolno bydło rogate i nadal wywozić do Niemiec z zachowaniem przepisów w powołanych obwieszczeniach c. k. Namiestnictwa, tudzież w obwieszczeniu z 6. października 1902 L. 114.741 umieszczonych.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, będą karane według §. 45. ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13. sierpnia 1903.

L. cz. Cw. III. 724/3 (3) [6543]

Przeciw Eugeniuszowi Horodeńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pozew o 3900 kor. dnia 24. czerwca 1903 i pozew o 3000 kor. dnia 25. czerwca 1903.

Na podstawie tych pozwów wydano nakazy zabezpieczenia Cw. III. 724/3 (1) i Cw. III. 726/3 (1).

Celem strzeżenia praw Eugeniusza Horodyńskiego ustanawia się pana dr. Służewskiego, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 8. lipca 1903.

L. cz. C. 208/3 (1) [6551]

Przeciw Jędrzejowi Kosibie i Janowi Latasińskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Pinkasa Marguliesa pozew o zniesienie spólności realności lwh. 181 gminy Libusza.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 28. sierpnia 1903 godz. 10 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Bolesława Gawrońskiego, c. k. notaryusza w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 6. sierpnia 1903.

L. cz. C. III. 245/3 (1) [6564]

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Józefowi König, wniesionym został do sądu tutejszego pozew przez Markusa Gellesa o 259 kor. 20 hal. z pn.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 21. sierpnia 1903 godz. 8 rano.

Kuratorem dla Józefa König ustanawia się pana Izraela Weitmana w Ustrzykach, który pozwanego zastępywać będzie dopóki tenże sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, dnia 6. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 162/3 (1) [6550]

W sprawie Jankla Finka w Sanoku toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sanoku przeciw nieobjętej masie spadkowej błp. Mechla Schönbacha i tow. o własność realności lwh. 230 gm. Sanok, ma być doręczony pozew z dnia 28. kwietnia 1903 l. cz. C. II. 162/3 (1), którym wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem.

Ponieważ niewiadomo gdzie Ryfka Dicker obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dr. Biedki adw. w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. C. III. 79/3 (2) [6531]

Przeciw Frymecie z Jamów Feit której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Lazera Goldmana pozew o 440 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 28. sierpnia 1903 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Frymety z Jamów Feitowej ustanawia się Pana dra Sulczyskiego adw. w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę swą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. C. III. 307/3 (1) [6529]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Mikołajowi Machno wniesła do tutejszego sądu Hena Strauch pozew o 277 kor. 20 hal.

Ustną rozprawę wyznaczono na 2. września 1903.

Kuratorem ustanowiono adwokata dra Gołąba w Leżajsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 6. sierpnia 1903.

L. cz. Cw. 1321/3 (4) [6276]

Przeciw Joslowi (Józefowi) Nagel którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. sądu przez Liebę Krasne pozew o sumę wekslową 1000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana dra Zając a adwokata we Lwowie kuratorem który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25. lipca 1903.

L. cz. Dz. hip. 449/3 [6285]

Karolowi i Margarecie Schramom, rolnikom w Huziejowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Bolechowie o wpis prawa własności realności whl. 422 gminy Huziejów ma być doręczoną uchwała z dnia 8. kwietnia 1903 l. cz. dz. hip. 449/3, którą dozwolono na wpis prawa własności do tej realności na rzecz Georga Engelmana.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Karol i Margareta Schram przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Józefa Kleinberga w Bolechowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Karola i Margaretę Schram w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Bolechów, dnia 23. lipca 1903.

L. cz. E. 36/3 (4) [6229]

PP. Janowi Tarczyńskiemu ostatnimi czasy w Herbutowie i Franciszkowi Kłodnickiemu ostatnimi czasy w Hałuszczyńcach zamieszkałym, w toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnopolu sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Podwołoczyskach przeciw Franciszkowi Kłodnickiemu o 400 koron z pn., ma być doręczona uchwała z dnia 21. lutego 1903 l. cz. E. 36/3 (1), którą dozwolono zajęcia praw, przysługujących zobowiązanemu z mocy dekretu dziedzictwa z 17. maja 1902 A. 399 (44) o wydanie 3/18 części ze spadku po ś. p. Tadeuszu Kłodnickim i zajęcia roszczeń zobowiązanego do spadkobierców ś. p. Tadeusza Kłodnickiego o wydanie i przeniesienie własności nieruchomości legowanych mu testamentem z dnia 17. czerwca 1899.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Tarczyński i Franciszek Kłodnicki obecnie przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora, a to: dla Jana Tarczyńskiego w osobie pana adwokata dr. Jakóba Horowitza w Tarnopolu, zaś dla Franciszka Kłodnickiego w osobie adw. dr. Zallela Blausteina w Tarnopolu.

Ci kuratorowie zastępywać będą swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 13. lipca 1903.

L. cz. hip. 525/3 [62 8]

Janowi Cyrkowi, synowi Jana w Palikówce ma być doręczoną uchwała z dnia 16. czerwca 1903 l. cz. hip. 525/3, którą dozwolono na wpis prawa własności 1/3 części z 7/19 części posiadłości wyk. hip. l. 189 ks. gr. gm. Nowa wieś objętej w miejsce Jana Cyrka, syna Jana, na rzecz Franciszka Cyrka.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Cyrek przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Michała Gratę w Nowej wsi.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Cyrka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Głogów, dnia 18. lipca 1903.

L. cz hip. 620/3 [6325]

Maryannie Cach córce Macieja Lasoty i Andrzejowi Cach w Mrowli mają być doręczone uchwały z dnia 14. lipca 1903 l. cz. hip. 620, którą dozwolono na wpis prawa własności całej posiadłości lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Mrowla objętej w miejsce Andrzeja Cacha, syna Macieja i Maryanny Cach, córki Macieja na rzecz Walentego Pałki.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Maryanna Cach i Andrzej Cach przebywają. ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Stanisława Wojtona, wójta w Mrowli.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Cach i Andrzeja Cacha w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Głogów, 21. lipca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 921 Stow. II. 175 [6344]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Krajowa wytwórczo-bandlowa spółka przyborów szkolnych we Lwowie, stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili, a to dyrektorowie: Jan Małuszyński, Aleksander Lewicki i Stanisław Różycki i zastępcy dyrektorów Kajetan Golczewski i Karol Paszkowski.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Władysław Jurko, Franciszek Garczyński i Waleryan Włodzimirski dyrektorami, a Michał Bojarski, Mieczysław Christoff i Edmund Grzębski zastępcami dyrektorów.

Data wpisu: 21. lipca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 21. lipca 1903.

Doniesienia prywatne.

Lwowski akcyjny
Zakład Zastawniczy
ulica Karola Ludwika l. 3,

przyjmuje w zastaw: szlachetne kamienie, wyroby ze złota, srebra i innych drogich kruszców, papiery wartościowe, przedmioty z brązu, broń, galanterye, dzieła sztuki i t. d.

udzielając możliwie najwyższych zaliczek.

Zlecenia zamiejscowe wykonuje odwrotną pocztą, stopa procentowa minimalna.

Dyrekcya.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha

Umeblowany pokój frontowy na I. piętrze przy ul. Batorego l. 32 do wynajęcia od 15. sierpnia.

Tableau fotograficzne 18×24 Kościuszko, Poniatowski i 8 wodzów z roku 1831 do nabycia po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Borzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich, do sprzedania za 28 koron. Ajencya dzienników Pasaż Hausmana.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Uciekł

pies wyżeł, maści ciemno bronzowej, na piersiach dwie bardzo małe białe łatki, na szyi skórzana obrączka z dwoma mosiężnemi kółkami. — Znalazca otrzyma wynagrodzenie czterdzieści koron. Zarząd Dóbr Bilki szlacheckiej, poczta Barszczowice.

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy, Lwów, plac Halicki, polecają

po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzwonki elektryczne etc.

Naprawy najtaniej i najrychlej

Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.





FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ulicy Św. Michała liczba 35 (Zamarstynów). Dotknięta nieuleczalną wadą serca, sparaliżowana, chora na oczy, pozbawiona wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo zł. 1.60, Souchong zł. 2, Souchong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół klgr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



LIBERUM VETO

PISMO ILLUSTROWANE POŚWIĘCONE POLITYCE, LITERATURZE I SZTUCE WYCHODZI 1., 10. i 20. KAŻDEGO MIESIĄCA I JEST DO NABYCIA W BIURACH DZIENNIKÓW KSIĘGARNIACH I TRAFIKACH.

WARUNKI PRENUMERATY:

Z przesyłką w AUSTRYI: rocznie K 7, półrocznie K 3.70, kwartalnie K 2. W NIEMCZECH: półrocznie M 3.70, kwartalnie M 2. W INNYCH PAŃSTWACH: półrocznie Fr. 4.80, kwartalnie Fr. 2.50.

NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

KRAKÓW, HOTEL CENTRALNY, ul. Basztowa.

Skład na Lwów:

Biuro dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, Pasaż Hausmana.

L. 60534/I.

Konkurs

Na posadę lekarza kolejowego dla okręgu Stryj I. (personal warstatów kolejowych w Stryju) z siedzibą w Stryju, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Czynności lekarza kolejowego określają istniejące przepisy kolejowe.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 2000 (dwatysiące) kor. i 500 (pięćset) kor. za objazdy.

Należycie ostemplowane podania o tę posadę należy wnosić do 26. sierpnia b. r. 2-ga godzina po południu do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie (ul. Krasickich 5).

Do podań, zawierających świadectwo z dotychczasowego zajęcia, dowód przynależności i dowód, że petent włada językiem niemieckim i językami krajowymi w słowie i piśmie, załączyć należy:

1. metrykę chrztu lub urodzenia,
2. dyplom doktora medycyny,
3. świadectwo uniwersyteckie lub od specyalisty, że petent posiada wzrok i słuch normalny.

Lwów, w sierpniu 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państw. we Lwowie.

[6516 2—2]

Konkurs

Zur Besetzung der freigewordenen Bahnarztesstelle für den Bahnärztlichen Bezirk Stryj I. (Werkstättenpersonal in Stryj) mit dem Wohnsitze in Stryj, wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Mit diesen Posten, zu welchen die Versehung des bahnärztlichen Dienstes in dem obbezeichneten Umfange nach Massgabe der bestehenden Vorschriften gehört, ist ein Jahreshonorar von zweitausend (2000) Kronen und eine Wagenpauschale von fünfhundert (500) Kronen jährlich verbunden.

Bewerber um diesen Posten haben ihren vorschriftsmässig gestempelten gehörig adjustierten Gesuchen ausser den Verwendungszeugnissen, dem Nachweise der österr. Staatsbürgerschaft, dem Nachweise der Kenntnis der deutschen und der Landessprachen in Wort und Schrift noch beizuschliessen:

1. den Geburts- oder Tauf-Schein,
2. das Doktordiplom und
3. ein sanitäts behördliches oder speciälztliches Zeugnis, dass der Bewerber über ein normales Seh- Hör und Farbenunterscheidungsvermogen verfügt.

Einreichungtermin bis zum 26. August 1903 2 Uhr N. M.

Lemberg, im August 1903.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

ILUSTRACYA POLSKA

ilustrowany tygodnik

pod redakcyą Ludwika Szczepańskiego w Krakowie

rozpoczyna nowy rok wydawnictwa.

Najlepsze i najtańsze pismo dla rodzin polskich nieliczące się z szablonem cenzuralnym pism warszawskich.

30 aktualnych ilustracyj w każdym numerze

Powieści

oryginalne: „PRUSKI HUZAR" wstrząsająca dramatycznością powieść współczesna Artura Gruszeckiego, „W NASZEJ LETNIEJ STOLICY" wielce zabawna nowela osnuta na tle współczesnych stosunków zakopiańskich.

Artykuły literackie, popularno naukowe. Mody ilustrowane. Sport.

Abonament kwartalny **3** koron **90** halerzy.

Skład główny na Lwów:

W agencyi St. Sokołowskiego, w Pasażu Hausmana l. 9.

Premium bezpłatne „Ilustracyi Polskiej"

Każdy nowy abonent otrzyma początkowe arkusze powieści „Pruski Huzar" i „W naszej letniej stolicy"; **Każdy roczny i półroczny** abonent otrzyma bezpłatnie senzacyjną powieść H. J Welsa „Gdy śpiący się zbudzi" z 12 ilustracyami.

Abonenci „Ilustracyi Polskiej" mają prawo nabywać wspaniałe Album „Wawel, Katedra i zamek po restauracyi" za cenę 5 koron (cena zwykła 8 koron). Dzieła takiego, obrazującego naszą świetność narodową, literatura nasza nie posiadała. „WAWEL", tekst przez dra J. Żuławskiego i Józefa Nekandę Trepkę, ilustracye kolorowe St. Tonudosa i Henryka Uziębły — 50 czarnych ilustracyj — na najlepszym kredowym welinie — oprawa w płótno angielskie pomysłu H. Uziębły. Dla abonentów „Ilustracyi" 5 koron. (z przysyłką 5 koron 70 halerzy).

„ILUSTRACYA POLSKA" nie ogląda się ani na rosyjską ani na pruską cenzurę, jest zatem jedynem ilustrowanem pismem, które wiernie obrazuje bieżące życie literackie i społeczne polskie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.